WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO - ARCHEOLOGICZNE.

Nr 1. (Zbioru ogóln. Nr 7). Rok trzeci. Styczeń 1891.

Wychodzą kwartalnie w Styczniu, w Kwietniu, w Lipcu i w Październiku. **Prenumeratę** przyjmuje Sekretarz Towarzystwa: Leonard Lepszy, Kraków, ulica Kanonicza. 17.

REDAKCYA W KRAKOWIE, ul. Straszewskiego, Nr 21.

Rocznie . .	5.— fl.,	z przesyłką	5.20 w. a.
Półrocznie	2.50 „	„	2.60 „
Kwartalnie	1.25 „	„	1.30 „
Nr pojed.	1.50 „	„	1.55 „

Ogłoszenia. Pół strony 10 fl. 1/4 strony 6 fl. od wiersza szpaltowego 20 kr.

ZARYSY
z dziejów mennic koronnych Zygmunta III w XVI wieku,

przez

S. Tymienieckiego.

Od lat kilkunastu, w zawodzie moim numizmatycznym, zaciekawiały mnie przedewszystkiem rozmaitość i bogactwo typów monet koronnych Zygmunta III. Niespotykana dotąd mnogość herbów i znaków menniczych i niepewność ich znaczenia, wyrobiły pragnienie bliższego rozpoznania się w przedmiocie i wyjaśnienia, do kogo się odnoszą owe herby i znaki i jakie było ich znaczenie. W tym celu robiłem kilkoletnie poszukiwania archiwalne, rezultat których składam w obecnych szkicach.

Może kto więcéj rozporządzający czasem i więcej biegły w przedmiocie, pójdzie dalej po wytkniętej w tych grubych zarysach drodze i opracować zechce systematycznie dzieje mennic koronnych Zygmunta III. W takim razie zebranym przezemnie materyjałem archiwalnym, poważne obejmującym folium, w interesie nauki chętnie służyć mogę.

I.

Urzędnicy mennioczni.

Najwyższą godność wśród urzędników menniczych piastował w czasach, o których mówimy, Podskarbi Wielki. Odpowiadał on dzisiejszemu ministrowi skarbu. Ordynacya jednak z roku 1580,[1]) w początkach panowania Zygmunta III stanowczo obowiązująca, pomięszała atrybucye jego z prawami i obowiązkami, stanowisku zupełnie nieodpowiedniemi i w praktyce do wykonania niezmiernie trudnemi. Oto co w punkcie tym stanowi: „Przełożonym nad rzeczą menniczą naznaczamy Podskarbiego Królestwa, dając mu pełną władzę założenia mennicy w mieście, lub miejscu, jakie za najodpowiedniejsze uzna, ustanawiania probierzy, rytowników stempli, artystów, myncarzy i innych odpowiednio uzdolnionych ludzi". Takie określenie praw Podskarbiego w sprawach menniczych, jakkolwiek nakładające zbyt drobiazgowe obowiązki najmowania pracowników, jeszcze usprawiedliwić się daje; w drobnych bowiem, podrzędnych czynnościach, mógł on wyręczać się i, jak zobaczymy niżéj, wyręczał się zazwyczaj ustanowionymi w tym celu pełnomocnikami. Ale co mówi ordynacya dalej: „Podskarbi obowiązany od każdej grzywny srebra, która w mennicy przetopioną (właściwie przebitą na monetę) zostanie, nam, tytułem zysku, po groszy 15 opłacać; wydatki zaś, jak płace myncarzom, artystom, pisarzom, wogóle wszystkie, nawet utratę srebra, wspomniany Podskarbi przyjmie na siebie"

Takie orzeczenie obowiązków Podskarbiego odnośnie do mennicy, stawia prawo bicia monety, będące atrybucyą władzy państwowéj, jako przedsięwzięcie oddane w prywatne ręce Podskarbiego. On puszcza w obieg monetę pod znakami państwa, obowiązany zachować oznaczoną stopę, ponosi wszel-

[1]) 5 stycznia r. 1580. Zagórski XVIII, strona 129—131.

Hist.

kie wydatki fabryczne, do skarbu królewskiego płaci pewną, oznaczoną od sztuki sumę, a czysty zysk, jaki pozostanie, jest jego własnością; z drugiéj zaś strony, strata, jakaby wypadła, jest jego osobista.

Takie rozporządzenie stawiało Podskarbiego w trudnem bardzo położeniu. Z jednej bowiem strony było interesem jego, aby bicie monety wypadło jak najtaniej, aby myncarzom, probierzom i innym robotnikom jak najmniejsze płacić wynagrodzenie, bez względu na to, czy moneta dobrze, czy źle wykonaną zostanie; z drugiej zaś, człowieka sumiennego stawiać mogło w podejrzeniu, że nadużycia wielu, jak to zobaczymy niżej, niesumiennych myncarzy, jego były sprawą.

Gdy bicie monety ordynacya z r. 1580 oddaje, jakoby w prywatne ręce Podskarbiego, gdy on z zysków zapewnionych sobie obowiązany był płacić wynagrodzenia robotników, wypada ztąd, że nie byli oni urzędnikami państwowymi, lecz prywatnymi oficyalistami Podskarbiego.

Takie pomięszanie atrybucyi Podskarbiego i narzucenie mu obowiązków z urzędem niezgodnych, a do wykonania trudnych, musiało wkrótce wywołać liczne niedogodności i wykazać błędy organizacyi. Podskarbi niezawodnie użalał się przed królem, że zbyt drobiazgowe nałożono nań obowiązki i, że użalenia takie miały miejsce, wnioskuję to z decyzyi królewskiej z d. *24 Czerwca r. 1589*[1]). Król motywuje postanowienie swoje, zmieniające w pewnym względzie ordynacyą z r. 1580. Oto treść tych motywów: „Niepoślednie miejsce pomiędzy sprawami Rzeczypospolitéj, opiece naszéj powierzonemi, zajmują sprawy menniczne; gdy moneta jest środkiem tym, za pośrednictwem którego nietylko między mieszkańcami kraju, ale i w stosunku z cudzoziemcami przechodzenie z rąk do rąk wszelkich niezbędnych człowiekowi rzeczy dopełnia się, zaniedbanie więc, lub lekceważenie środka tego, byłyby zaniedbaniem i lekceważeniem najpotrzebniejszej rzeczy. Dwa przedewszystkiem względy na uwagę brane tutaj być powinny: rzeczywista, t. j. prawna wartość i ilość monety. Prawna wartość monety określoną została ustawami; czuwanie zaś nad nią przedewszystkiem podskarbim, a dalej i innym urzędnikom poruczonem zostało. Aby zaś zapewnić obfitość monety, potrzeba przysposobienia odpowiedniej ilości metalu, z któregoby wybitą być mogła i w tym to względzie, co się tyczy obfitości i wyrobienia monety, środków dostarczenia odpowiedniej ilości złota, srebra i miedzi dla przygotowania jej, z całą pilnością przykładać się czujemy zobowiązani“.

W ostatnim więc ustępie przyznaje król, że oddane w ręce podskarbiego wykonywanie czynności mennicznych, obok innych obowiązków, z natury urzędu wynikających, przedewszystkiem zaś obowiązku czuwania nad prawną wartością monety, było nieodpowiedniem. Dla tego też, pozostawiając przy podskarbim ten ostatni obowiązek, ustanawia specyalnego urzędnika w osobie Marcina Leśniowolskiego, kasztelana podlaskiego, oddając w ręce jego sprawy wewnętrznej administracyi mennicy poznańskiéj, mianowicie: obowiązek dostarczania odpowiedniej ilości złota, srebra i miedzi, ustanawiania myncarzy, probierzy, rytowników stempli i innych techników, a zarazem poddaje ich pod jego wyłącznie władzę taką, jaka niegdyś przysługiwała podskarbiemu.

Reorganizacya jednak ta, zapewniająca nieco większą czujność nad sprawą bicia monety, nie była wszakże radykalnem zaradzeniem złemu. Bo chociaż obowiązek czuwania nad biciem monety (i to w jednej tylko mennicy poznańskiej), powierzono specyalnie mianowanemu urzędnikowi, który, nie krępowany innymi obowiązkami, mógł się swobodniéj poświęcić interesom monety, to pozostała przytem najważniejsza wada dawnej organizacyi, gdyż, jak przedtem podskarbi, tak obecnie nowy urzędnik, w późniejszych czasach nazywany superintendentem, był tym samym przedsiębiorcą bicia monety, ponoszącym wszelkie potrzebne wydatki i otrzymującym wszelkie korzyści ordynacyą z roku 1880 zastrzeżone.

Przytoczone rozporządzenie królewskie z dnia 24 czerwca r. 1589 nadało Leśniowolskiemu urząd przełożonego nad mennicą poznańską dożywotnio. Gdy jednak, wskutek zabiegów partyi królewskiej, Janowi Zamojskiemu nieprzychylnej, ten ostatni popadł w niełaskę i Leśniowolski usuniętym od dworu i urzędu swego został, już w sierpniu 1590 roku spotykamy na urzędzie tym Jana z Błociszewa Gajewskiego,[1]) nazwanego tutaj, jak i w akcie z dnia 9 czerwca roku 1593,[2]) superintendentem mennicy królewskiej w Poznaniu.

Po urzędzie podskarbiego, należy zdać sobie sprawę ze stanowiska prawnego, jakie zajmowali myncarze, probierze i inni technicy w mennicy. Przytoczyłem już wyżej, że tak ordynacya króla Stefana z r. 1580, jak i rozporządzenia Zygmunta III z roku 1589, nadają podskarbiemu i przejmującemu część jego atrybucyi superintendentowi, prawo najmowania myncarzy, probierzy, rytowników stempli, oraz obowiązek

[1]) Metryka koronna, Ks. 135 fol. 628.

[1]) Inscript. Posnan. 1590 Vol. II fol. 504 — feria quinta post festum S. Bartholomei.

[2]) Ibid. 1592 — Vol. I. fol. 503 — feria tertia post octavam festi Corporis Christi — d. 13 maja 1592 mianowany. Przywilej podskarbiego Firleja z Dąbrowicy.

płacenia im wynagrodzenia z zysków, przypadających zwierzchnikom owym. Wszyscy więc, zajmujący się bezpośrednio w mennicy, jako płatni z prywatnej szkatuły podskarbiego, lub superintendenta, zależni byli od nich i poddani im w sferze swych obowiązków. Nie można ich zatem nazwać urzędnikami państwowymi, lecz jedynie prywatnymi oficyalistami podskarbiego lub superintendenta. (*Dok. nast.*).

O CERAMICE DOMOWEJ
W OKRESIE
GROBÓW KAMIENNYCH SKRZYNKOWYCH

przez
G. OSSOWSKIEGO.

Śród najrozmaitszych potrzeb naszych w naczyniach i sprzętach najróżnorodniejszego użytku domowego, w dzisiejszych nawet warunkach życia, w obec skutecznych pod tym względem wynalazków współczesnej metalurgii i hutnictwa szklannego, usiłujących potrzeby te zaspokoić, sztuka ceramiczna zdołała zapewnić sobie stanowisko przeważające. Utrzymała się ona, jako niezbędna, we wszystkich sferach bytu, od najuboższej izby włościańskiej do najwspanialszych podwoi pałacowych. Do najważniejszych może czynników takiego powodzenia należy to, że w dziełach umiejętnością tą objętych, obok łatwości zaradzenia nieodzownym potrzebom człowieka, znajdujemy najłatwiejszą stosunkowo możność wyrażenia swej myśli, tak dla najuboższego w fantazyę twórczą garncarza ludowego, w przedmiotach przeznaczonych dla strzechy wieśniaczej, jakoteż, dla najwyższej twórczości jej mistrzów, w artystycznych utworach Sewru, Meissen i innych tego rodzaju zakładów. Nie dalej jak przed wiekiem jeszcze, przed poznaniem i rozpowszechnieniem w Europie kaolinu, cały przemysł ceramiczny tego świata, obracał się w obrębie tych jedynie produkcyj garncarskich, jakie ze zwykłych glin osadowych wyrabiać się dały. W tych to, w każdej chwili niezbędnych dla człowieka dziełach skromnego na pozór przemysłu domowego, umysł ludzki, tak samo, jak w dziełach wszelkiej innej umiejętności, pracował długie szeregi wieków, składając w nich pewne piętno właściwej epoki, właściwego gustu, stopnia artystycznego poczucia i technicznego swego uzdolnienia. Długowiekowa praca ta wytworzyła ów zadziwiający swym ogromem materyjał, którego drobna zaledwo cząstka, ocalona w dziełach dawniejszego garncarstwa, zbieranych przez lubowników starożytności, lub złożonych w Muzeach, daje możność studyjowania niejednej strony w historyi rozwoju cywilizacyi ludzkości. Jeżeli się zaś cofniemy wstecz, w czasy daleko dawniejsze, w czasy pierwotnych dziejów człowieka i jego cywilizacyi początkującej, to ujrzymy tam sztukę ceramiczną zajmującą dla nas ważniejsze jeszcze stanowisko. Cały bowiem niemal wyraz cywilizacyjny owych czasów skupić się musiał jedynie w tej najdawniejszej umiejętności pierwotnej, dającej możność uwydatnienia rozbudzającego się w ludzkości poczucia artystycznego. Naczynie gliniane czasów przedhistorycznych jest dziełem rozwijających się najniezbędniejszych potrzeb codziennych człowieka, dziełem, bez którego w żadnej prawie chwili obejść się mu było niepodobna. Ono zastępowało mu początkowo wszelkie inne, współczesne nam, metalowe i szklanne naczynia i sprzęty, służące do jadła, napoju, przechowywania rozmaitych przedmiotów i zaspokojenia wszelkich innych, tym podobnych, potrzeb codziennego życia. W rozwoju dalszym tego życia pierwotnego, tworzący się i stopniowo rozwijający u ludów przedhistorycznych właściwy im kult religijny, podniósł jeszcze więcej znaczenie ceramiki przez zastosowanie naczyń glinianych do obrzędów pogrzebowych tak ciałopalnych, jakoteż i niecialopalnych. Od tego czasu, naczynie gliniane staje się nierozłącznym człowieka towarzyszem, już nie tylko za życia, ale i po śmierci. W niem bowiem składano niedoniszczone pośmiertnym płomieniem kostne szczątki jego, albo stawiano je przy złożonych w grobie jego zwłokach, napełnione jadłem i napojem na życie zagrobowe. Wyrób zatem tak niezbędnego przedmiotu i pewna staranność w jego obrobieniu musiały się stać wkrótce przedmiotem szczególniejszej troskliwości, oddziaływającej na przyszły rozwój umiejętności i na jej rozpowszechnienie. Nic więc dziwnego, że w dziełach ówczesnej ceramiki skupiły się wszelkie usiłowania ówczesne umysłowej pracy człowieka, uwydatniające stopień jego umysłowego ukształcenia. Na dziełach tych musiały się też dokonać najpierwsze czynności dekoracyjne, poczynające się od próby przyozdobienia naczynia w sposób pierwotny, palcem lub paznokciem, a prowadzący następnie do wygniatania na niem odpowiedniem narzędziem całego szeregu ornamentyki liniowej, kreskowej kółeczkowej i t. p. upiększeń gniecionych lub nalepianych, prostych lub kombinowanych, a w końcu inkrustacyj, wyobrażeń symbolicznych i wreszcie plastyki i malowania. Badania archeologiczne dokonane w ostatnich szczególnie czasach na cmentarzyskach przedhistorycznych rozmaitych krajów, dostarczyły nam tysiące naczyń grobowych, tak szczątki ciałopalenia zawierających, jakoteż i przy szkieletach ustawianych. Z tego najobszerniejszego w przedhistorycznej archeo-

logii działu wykopalin poznajemy, jak niewyczerpana i jak nieskończenie urozmaicona była wówczas pomysłowość garncarska, tak co do nadawania naczyniom kształtów i rozmiarów, jakoteż i pod względem ich przyozdobienia.

Ceramika atoli grobowa, czyli cmentarzyskowa nie może być uważana za ostateczny wyraz w ceramice ogólnej czasów przedhistorycznych, gdyż, jak to dziś się dzieje, tak i niegdyś zapewne dziać się musiało, że przedmioty z obrzędem pogrzebowym związek mające, niezawsze bywają okazami wyborowymi współczesnego kunsztu. Ceramika wreszcie tego rodzaju w czasach przedhistorycznych uwarunkowana była u niektórych ludów pewnemi, odrębnemi właściwościami technicznemi, jak n. p., konieczną domieszką do masy glinianej tłuczonego granitu, co oddziaływało ujemnie tak na urobienie tej masy, jako też i na kształt samego naczynia, a tem samem, tamować poniekąd musiało udoskonalenie umiejętności. Okazów zatem przedniejszych ówczesnej ceramiki poszukiwać należy gdzieindziej, mianowicie w dziale przedmiotów przeznaczonych dla użytku codziennego. Zdobycze jednakże wykopaliskowe z tego ostatniego działu ceramiki nie mogły dostarczyć badaczom tak obszernego i tak uzupełnionego szeregu okazów, jak z działu poprzedniego. Jest to wynikiem bardzo naturalnym tych warunków, w jakich zabytki tego ostatniego rodzaju, z natury rzeczy są postawione. Bo gdy zabytki grobowe, z przyczyn zależnych od samych obrządków pogrzebowych zachowane zostały przez ówczesną ludność we wnętrzu ziemi z niezwykłą niekiedy starannością i opatrzone częstokroć mocnej budowy grobami kamiennymi, to przedmioty użytku codziennego, już przez samo ich używanie, przechodząc z rąk do rąk, z pokolenia na pokolenie, w końcu zniszczeć musiały. Zniszczeniu takiemu najprędzej uledz musiały wyroby tak kruche, jakiemi są naczynia gliniane. Ztąd to, dzisiaj, badacz przedhistorycznej starożytności, napróżno usiłuje odnaleść całkowite ich okazy na obszarach zajętych niegdyś osadami przedhistorycznej ludności, lub w namuliskach jaskiniowych, gdzie miał miejsce czasowy pobyt ówczesnego człowieka. Do rąk jego dostają się same tylko ułamki, z których nie zawsze może on mieć dokładne pojęcie o kształcie i przyozdobieniu zniszczonej całości. Okruchy te, tu i ówdzie na obszarach dziś ornych rozsiane, niszczy jeszcze bardziej szerząca się uprawa pól; lemiesz pługa drobi je na cząstki już mało wyraźne, a do dzieła tego zniszczenia przyczynia się także niemało nieuzasadniona częstokroć potrzebą naukową ciekawość ludzka.

Dla tych to i tym podobnych przyczyn, najwięcej interesujący dział ceramiki przedhistorycznej, t. j. dział naczyń i sprzętów użytku domowego, jest nam dotychczas najmniej znanym. Przypadkowi jedynie zawdzięczać musimy ten rzadki traf, że się wyjątkowo do rąk naszych dostanie tego rodzaju przedmiot albo całkowity, jak to niedawno się stało z naczyniem odkrytem w Węgrzcach pod Krakowem, opisanem przezemnie dawniej w naszem pismie [1]), albo ułamek taki, z którego dokładne można powziąć wyobrażenie o całości. Najrzadsze takie przypadki przytrafiają się u nas pomiędzy zabytkami odnoszącymi się do rzędu zabytków megalitycznych, zwanych *grobami kamiennymi skrzynkowymi*. Z przyczyn bowiem dotychczas nie wyjaśnionych, a nad któremi zastanawiać się tutaj nie możemy, ślady osad ludności używającej tej formy obrzędów pogrzebowych, dotychczas nie zostały odkryte. W ciągu jednakże długoletnich badań moich nad tymi zabytkami, miałem dwa zdarzenia, w których naczynia użytku domowego, raz w zupełnym komplecie ułamków, a drugi raz w znacznej części całości naczynia znaleść mi się udało. W obu przypadkach, bezpośrednio, lub pośrednio, ściśle one były złączone z grobami kamiennymi skrzynkowymi. W obec tak rzadkich przypadków, w interesie nauki leży korzystać ze szczęśliwego trafu podając ich opis i wiadomość o warunkach, w jakich one znalezione zostały. Są to naczynia pochodzące z *Trzebcza* w powiecie chełmińskim (Prusy królewskie) i ze *Smoszewa* nad Wisłą, w pow. Płońskim.

I. Naczynie trzebskie. Charakterystykę zabytków zwanych *grobami kamiennymi skrzynkowymi*, z którymi w ścisłym pozostaje związku naczynie trzebskie, tudzież wyczerpujący opis ich budowy, zawartej w nich ceramiki grobowej i właściwych onej typów i znamion technicznych, podałem w Seryi 1-ej wydawnictwa Komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie: „*Zabytki przedhistoryczne ziem dawnej Polski*", do którego czytelnika pod tym względem odsyłam [2]). Tu zaś nadmienić mi tylko wypada, że groby owe ściśle się łączą z innymi zabytkami wspólnych z nimi czasów, znanych pod ogólną nazwą *kamieni ustawianych* [3]). Te ostatnie zabytki są to, albo głazy samotne na polach, w rodzaju *menhirów* sterczące, albo po trzy głazy rzędem ustawione *(trójki)*, albo też przedstawiają się, jako rozmaite figury z głazów ustawionych złożone: trójkąty czworoboki, kręgi, wreszcie ogromne kupy tak na powierzchni ziemi widoczne, jako też i wewnątrz jej ukryte. Wszystkie tego rodzaju zabytki należą do pozostałości

[1]) Ob. Wiadomości Numizmat.-archeologiczne, r. 1890, Nr 1 (Zbioru ogóln. Nr 3); szp. 17-22.

[2]) Ob. Rozdział II Seryi 1 (Prusy królewskie) tego wydawnictwa, str. 27.

[3]) Ob. Rozdział IV tego samego wydawnictwa.

przedhistorycznych obrządków religijnych i, jak to badania udowodniły, dźwignięte one zostały przez te same ludy, które dla grzebania swych zmarłych używały grobów kamiennych skrzynkowych Niektóre z takich zabytków złożone są z głazów bardzo znacznej wielkości, wymagających wielkiej pracy dla ich ułożenia. Do takich, szczególnie wielkich tego rodzaju zabytków, należy krąg kamienny *(kromlech)* w Trzebczu (powiat chełmiński). Składał się on z trzech rzędów głazów ułożonych w koła współśrodkowe, a w obwodzie koła wewnętrznego miał trzy ogromne, rzędem położone głazy. Urządzenie takiego zabytku wymagało użycia znacznej siły i pewnego czasu dłuższego [1]). Przy badaniu tego kręgu, po podjęciu głazów wewnętrznych, okazał się pod nimi bruk z małych kamieni płytowatych, tworzący rodzaj pomostu. Pomiędzy płytkami temi i pod niemi, na całej przestrzeni kołem wewnętrznem objętej, znajdowały się szczątki rozmaitych wyrobów, które niewątpliwie podczas ciężkiej i mozolnej pracy dźwigania i ustawiania głazów tu się dostały, jako przedmioty zatracone. Były to uszkodzone, walcowatego kształtu korale, czyli paciorki bursztynowe i gliniane, tłuczek kamienny *(percuteur)* i skorupy paru naczyń glinianych stłuczonych [2]). Pomiędzy tymi ostatnimi szczątkami znalazł się jeden kawałek naczynia taki, z którego łatwo można odbudować w rysunku jego całokształt (fig. Nr 1). Jest to okazała, ręcznie lepiona, suto przy-

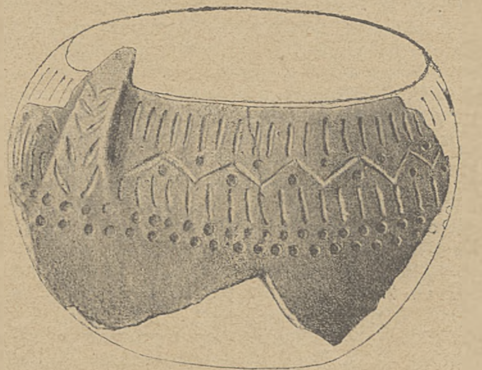


Fig. Nr 1.—1/2.

ozdobiona, głęboka misa, wyrobiona z masy glinianej koloru czarnego, doskonale urobionej i żadnych, właściwych naczyniom grobowym domieszek w sobie niezawierającej. Głębokość tej misy mogła mieć 70—75 *mm*, a otwór około 95*mm* średnicy. Naczynie to zwraca szczególniejszą uwagę tak ze względu na kształt, jako też

[1]) Widok zewnętrzny, rzut poziomy, oraz przekrój pionowy tego kręgu ob. w temże dziele *(Zabytki* i t. d.) Tabl. XXXII, fig. 13 i 14.

[2]) Rysunki wszystkich tych przedmiotów ob. tamże, Tabl. XXXIII, fig. 1—7.

i z przyozdobienia swej powierzchni. Proporcyjonalna względem całości jego głębokość, łagodne zaokrąglenie środkowej wypukłości ze słabym zwarciem brzegów ku wnętrzu, wreszcie, oryginalnego kształtu ucho występujące po nad brzeg naczynia w formie łukowato zagiętego stożka, tworzą niezwykle udatną całość. Przyozdobienie złożone jest z nielicznych, lecz umiejętnie i gustownie użytych motywów ornamentacyjnych: z rytych linij i okrągłych dołków tłoczonych. Na czarnej, starannie wygładzonej i lśniącej powierzchni, leży szereg głęboko i ostro rytych linij pionowych, otaczający naczynie w około, przy samym jego brzegu, i tworzący niby górny fryz ornamentacyjny, pod którym następują linije łamane w zygzak, mający w każdym swym kącie po jednym okrągłym, głęboko wytłoczonym dołku. Dalej ku dołowi, powtarza się znowu szereg pionowych linij, poczem następuje podwójny szereg okrągłych dołków, całą tę ornamentykę zamykający.

Opisane naczynie, tak ze względu na przytoczone warunki, w których ono znalezione zostało, jakoteż ze sposobu urobienia jego masy garncarskiej, a wreszcie z kształtu i z samego przyozdobienia, nie może być żadną miarą zaliczone do naczyń grobowych Było ono pierwszym znalezionym okazem ceramiki użytku domowego u ludów okresu grobów kamiennych skrzynkowych, wskazującym na różnice, jaka zachodziła u tych ludów pomiędzy tego rodzaju naczyniami, a urnami grobowemi. *(Dok. nast.)*.

ZNAKI PIECZĘTNE NA OŁOWIU
(PLOMBY)
ZNAJDYWANE W BUGU PRZY MIEŚCIE DROCHICZYNIE.

Studyum sfragistyczne

przez K. Bołsunowskiego.

Pieczęcie wyciśnięte na ołowiu, plombami zwane, po raz pierwszy były znalezione w Bugu przez M. Ambrożewicza w r. 1864, w ilości tylko kilkudziesięciu, i zostały odesłane do wileńskiej archeologicznej Komisyi w celu bliższego ich określenia.

W roku 1869, hr. K. Tyszkiewicz pomieścił o pieczęciach tych w organie moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego „*Drewnosti*" artykuł zatytułowany: „*Swińcowyje ottiski, najdennyje w riekie Bugie u Drohiczyna*", przyczem, dla illustracyi załączone były dwie tablice, zawierające 20 rysunków na plombach czterokrotnie powiększonych dla łatwiejszego rozpoznania[1]).

Następnie, artykuł ten dopełniony i zbogacony został przez hr. K. Tyszkiewicza informacyami i wiadomościami o plombach, otrzymanemi od Towarzystw archeologicznych czeskiego i angielskiego. Pomieniony artykuł, dla swej biblio-

[1]) Древности: труды москов. археолог. Общесствa, 1869 г. Том IV, str. 115—122.

graficznej rzadkości, znany mało, rychło poszedł w zapomnienie; plomby przestały być badane i poszukiwane, nic przeto dziwnego, że przedmiot ten pozostał prawie nieznanym, nietylko dla publiczności polskiej, ale i dla rosyjskiej.

Dopiero z początkiem r. 1890, p. I. Avenarius zwrócił znowu uwagę archeologów na plomby z Drohiczyna pracą: *„Drohiczyn Nadbużskij i jewo drewnosti“* w wydaniu ces. archeolog. Komisyi,[1]) przyczem, na wykonanej starannie tablicy, podał rysunki 50 plomb dotąd nieznanych.

Praca to pełna historycznej erudycyi, nie jest jednak wyczerpująco opracowana co do archeologii; plomby zaś rytowane na tablicy grzeszą trochę niedokładnością i brakiem opisu.

Niedokładność ta daje się również dostrzegać na rysunkach hr. Tyszkiewicza i tłumaczy się prostem następstwem samej natury badanego przedmiotu, gdyż niektóre typy dają się określić tylko przez porównanie znaczniejszej ilości egzemplarzy, co jest tylko możebne dla posiadającego znaczny ich zbiór.

Dla tego to i obecnie wielu badaczy, przyjmując części znaków heraldycznych i ułamki liter za runy, emblemata chrześciańskie Leopardów etc., mylą się i przychodzą do całkiem odrębnych o plombach wniosków.

Rażąca sprzeczność poglądów na te zagadkowe pomniki słowiańskiej przeszłości była dla mnie bodźcem do specyalnego badania przedmiotu i od roku 1889, przy pomocy życzliwych mieszkańców Bielska i Drohiczyna,[2]) zacząłem zbierać starożytności znajdywane w tej okolicy, szczególnie pieczęcie i plomby. Obecnie tych ostatnich posiadam ilość dość znaczną, przechodzącą 750 sztuk wybranych z 2000 okazów. Wyborne zachowanie większości egzemplarzy tego zbioru jest poniekąd rękojmią dla dokładnego ich rysunku i opisu.

Ponieważ w literaturze polskiej nie posiadamy żadnych prac o plombach, przeto poczuwałem się do obowiązku poruszyć w „Wiadomościach numizmatyczno archeologicznych“ ten wielce ciekawy i zupełnie nowy przedmiot, obiecujący przyczynić się do rozjaśnienia dawnych społeczno-ekonomicznych urządzeń sławiańskich.

Daleki od myśli decydowania o tej kwestyi z góry, przy opracowaniu niniejszego studyum, uważałem za najlepszą tych pamiątek badania następną metodę: zebranie jak największej ilości okazów dobrze zachowanych, możliwie dokładny opis wszystkich znanych typów i waryantów, następnie paleograficzne określenie znajdywanych znaków i liter, a także emblematów herbowych, wreszcie porównanie jak pierwszych tak i drugich, ze znanemi wzorami na średniowiecznych monetach, oraz z godłami na herbach polskiej, ruskiej i litewskiej szlachty, o ile znajdywane rysunki, litery i godła wkraczają w dziedzinę numizmatyki i heraldyki.

Dopiero po tej przedwstępnej, ściśle przeprowadzonej pracy, da się ułożyć całość, pozwalająca określić prawdopodobny czas powstawania plomb-pieczęci, cel ich zaprowadzenia i dalsze wywody, które na innej drodze nie dałyby się wywnioskować.

W tym też kierunku prowadzone badania pozwalają już podać do wiadomości, opis 49 sztuk mniej więcej określonych i bardziej interesujących egzemplarzy. Pomieściłem je na załączonej tu tablicy, bez zachowania jednakże właściwej klasyfikacyi chronologicznej, która w ówczas dopiero będzie możebną, gdy się uda bliżej określić typy badanego zbioru. Tymczasowo zaś, zbiór ten plomb daje się rozklasyfikować na dziesięć kategoryj, mianowicie:

I. krążków ołowiu przygotowanych na pieczęcie.
II. plomb mających tylko na jednej stronie (znak) rysunek.
III. „ „ „ „ „ „ literę.
IV. „ „ „ „ „ „ herbowe godło.
V. plomb mających z obu stron rysunek.
VI. „ „ „ „ literę.
VII. „ „ „ „ herb.
VIII. S. G. rysunek, S. O. litera.
IX. „ litera „ herb.
X. „ rysunek, „ herb.

Wszystkie plomby są znajdywane na brzegu Bugu, którego woda wymywa je z ruin starego horodyszcza, ciągnącego się na kilka wiorst po prawym brzegu tej rzeki. Kulminacyjnym punktem wspomnianych wyżej ruin jest zamek na górze, a raczej fundamenta jego, w części już podmyte przez wodę, niebadane z powodu, iż pokrywają je zabudowania ludności miejscowej i ogrody.

Ołów był używany nietylko na plomby, lecz także na ozdoby i krzyżyki, z których kilka znajduje się w zbiorze.

Każda plomba składa się z dwóch, niekiedy dających się rozdzielić połówek, i równie jak duże pieczęcie ma niewątpliwe ślady sznurka, na którym była przywieszoną.

Że one równie jak pieczęcie używane były zamiast podpisów, lub dla potwierdzenia autentyczności podpisów, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Przegląd rysunków:

Nr 1. S. G. Swastika, znak symboliczny pogański w kształcie krzyża z końcami symetrycznie zagiętymi na prawo; podobny znak widzimy na pierścieniu bronzowym z muzeum m. Tweru[1]). S. O. Symboliczne kółko z siedmiu punktów.

Nr 2. S. G. Swastika z końcami na prawo zagiętymi. Znak ten widzimy na dnach naczyń ofiarnych sławiańskich, tak n. p. hr. Tyszkiewicz zamieścił w „Trudach“ rysunki podobnych znaków znajdujących się na dnach naczyń, w czeskiem muzeum w Pradze[2]). W polskiej numizmatyce znak ten widzimy na denarach przypisywanych Mieczysławowi I.[3]). S. O. Znak podobny do herbu Sasina, wojewody krakowskiego z roku 1278, ale z przekreślonem lewem ramieniem[4]).

Nr 3. S. G. Swastika z końcami zagiętymi na prawo i do środka. S. O. Znak podobny jak na poprzedniej, ale z przekreślonem prawem ramieniem.

Nr 4. S. G. Swastika nie cała z końcami w lewo, od środka ramion krzyża. S. O. Część godła, podobnego do herbu Kirkor.

Nr 5. S. G. Swastika podobna do poprzedzającej, ale tylko z trzema ramionami. S. O. Ułamek nieznanego znaku herbowego.

Nr 6. S. G. Krzyż równoramienny, ramiona którego zakończone są półksiężycem. S. O. Znak herbowy z półksiężycem u góry.

Nr 7. S. G. Mały krzyżyk równoramienny z końcami rozszerzonymi. S. O. Ułamek godła nieznanego herbu.

Nr 8. S. G. Krzyż, którego trzy górne ramiona są zakończone kulkami, u dolnych ramion dwa księżyce. S. O. Ułamek nieznanego znaku herbowego.

Nr 9. S. G. Krzyż równoramienny z kulką nad prawem ramieniem. S. O. Miecz (sztylet?) szeroki, z okrągłą rękojeścią.

---

[1]) Матерiалы по археологiи Россiи. No 4 Древности сѣверо-западнаго Края. Томъ I, выпускъ I. St. Petersb. 1890 r. in 4°.

[2]) P. Antoniego Barszczewskiego, rodziny p. F. Kochańskiego i innych.

---

[1]) Описанiе Тверскаго Музея, Археолог. Отд. А. К. Жизневскiй, str. 161, Nr 721.

[2]) Trudy, organ Mosk. archeol. Towarzystwa. Tom I, 1869. Artykuł p. Kotlarewskiego. Tabl. XI, Nr 33 i 34.

[3]) Stronczyński. Dawne monety Polskie. Piotrków 1883. Tom I, str. 28.

[4]) Dr Fr. Piekosiński: O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu. Kraków 1889. Tab 9. Nr 18.

Nr 10. S. G. Krzyż podobny do poprzedzającego z dwoma kulkami u dołu ramion. S. O. Litera Ꙁ cyryllowskiego alfabetu, typ dawny[1]) XII wieku.

Nr 11. S. G. Tarcza owalna bez godła. S. O. Krzyż równoramienny z czterema kulkami w kątach ramion, krzyż ten widzimy na herbie cesarzów Bizantyńskich i na brakteatach z wykopaliska Wieleńskiego. Beyer[2]) (Tabl. I. Nr 13).

Nr 12. S. G. W perełkowym obwodzie krzyżyk mały. S. O. Znak herbowy podobny do korony(?) z krzyżem u góry.

Nr 13. S. G. Litera Φ cyrylowskiego alfabetu typogr. z XII wieku. S. O. W podwójnem otoczeniu mały krzyżyk z rozszerzonemi końcami.

Nr 14. S. G. Księżyc, prawdopodobnie część herbu Dębno. S. O. W podwójnym obwodzie krzyż z dwóch linij, dzielący go na cztery części; może tarcza?

Nr 15. S. G. Podobny do poprzedniego krzyż. S. O. Znak nieznanego herbu; na monetach tatarskich znak podobny, nazywany tamgą lub , widzimy na monetach Uzbeka chana[3]) i innych.

Nr 16. S. G. Ośmiopromienna gwiazda, typ ten widzimy na monetach Pantykapei[4]). S. O. Nieokreślone ułamki liter.

Nr 17. S. G. Na tarczy okrągłej listek, podobny do listka winogradowego (N). S. O. W obwodzie kłos o siedmiu ziarnach. Rysunki te widzimy na pieczęciach litewskich (ob. Narbutt, T. I. Tab. IV. Nr 30 i 32).

Nr 18. S. G. Ręka lewa, w obwodzie. Widzimy rękę na brakteatach z Wielenia. Beyer[2]) (Tabl. VI. Nr 199). Ręka była też herbem Labiszyna i Szonowa (Schönen). S. O. Listek jak na poprzedniej, ale bez obwódki.

Nr 19. S. G. Ręka jak na poprzedniej, ale bez obwodu. S. O. Listek niecały, jak poprzedni.

Nr 20. S. G. W owalnej tarczy litera „zieło“ 3 cyryllowskiego alfabetu na odwrót. S. O. Ręka trzymająca rękojeść, zwitek lub może pieczęć. (Plomby te dość często znajdywane, mają niezmiennie jednakowy avers i revers, czego o innych powiedzieć nie można).

Nr 21. S. G. Głowa, twarz bez brody i wąsów, wprost, może biskupa lub innej duchownej osoby, czego dowodzi forma odzienia i wyraźnie zachowany rysunek kołnierza? S. O. Orzeł rozpięty, z głową zwróconą w prawo alérion, podobny do orła na brakteatach z Wielenia i Mąkolina Beyer[2]) (Tabl. IV. Nr 140) Stron.[5]) (Tom I. Tabl. G. Nr 298).

Nr 22a. S. G. Takaż głowa większego formatu. S. O. Takiż orzeł ze skrzydłami więcej rozpiętemi.

Nr 22b. Podobne orły dają się widzieć na rzymskich monetach „labarum“.

Nr 23. S. G. W podwójnym perełkowym obwodzie łysa głowa bez śladów odzienia; podobną głowę widzimy na brakteatach z wykopaliska w Wieleniu Beyer[2]) (Tabl. VI. Nr 205). S. O. Godło nieznanego herbu podobnego do herbu Sasin, ale z podwójnie przekreślonem lewem ramieniem.

Nr 24. S. G. Głowa w czapce(?) zwrócona na prawo. S. O. Głowa ptaka z wyciągniętą szyją, może orła? nad nią część linii otokowej, pod dziobem kółko.

Nr 25. S. G. Głowa zwrócona w prawo, za nią półksiężyc. Są znane podobne monety m. Riazani z okresu udziałów. S. O. Ośmiopromienna gwiazdka, podobna do herbu Sternberg. Takie gwiazdki widzimy na monetach bosforskich i na brakteatach z Wielenia. Bayer[2]) (Tab. I. Nr 35).

Nr 26. S. G. Głowa sokoła lub jastrzębia(?) na lewo, z otwartym dziobem w obwódce. Podobny do brakteatu. Bayer[2]). (Tabl. IV. Nr 132). S. O. Ptak podobny do łabędzia w lewo, z głową zwróconą w prawo, nad nim gałązka.

Nr 27. S. G. W obwodzie ptak (łabędź płynący) w prawo, z długą szyją i z głową zwróconą w lewo. S. O. W obwodzie ślady dwóch krzyżyków, przypomina herb miasta Gdańska.

Nr 28. S. G. Zwierze czworonożne idące w lewo z głową zwróconą w prawo. S. O. Toż samo z ogonem do góry. Podobne zwierzęta widzimy na miedzianych pułach miasta Tweru.

Nr 29. S. G. Zwierzątko biegnące w lewo z podniesionym ogonem; podobne widzimy na brakteatach z wykopaliska w Wieleniu Stron.[5]). (Tabl. F. Nr 274). S. O. Znak podobny do rogów, lub gałęzi (w formie litery H).

Nr 30. S. G. Głowa zwierzęcia wprost; podobne widzimy na brakteatach z wykopaliska w Wieleniu Stron.[5]) (Tabl. F. Nr 264). S. O. Ułamek jakiegoś narzędzia.

Nr 31. S. G. Twarz bez wąsów i bez brody, wprost, na czole i skroniach ornament z punktów. S. O. Godło podobne do herbu Sasina, wojewody krakowskiego z r. 1248 w archiw. Cystersów w Mogile Piekos.[6]) (Tabl. 9. Nr 18), ale z przekreślonem lewem ramieniem: zdaje się, iż można go uważać za herb Sasina, marszałka Ziemowita ks. Mazowieckiego, broniącego od Litwinów zamku w Drohiczynie, zdobytym w roku 1383[7])[8]). Z powodu tego herbu zaznaczyć wypada, że on i podobne do niego herby zdają się być utworzone z litery sławiańskiej Π i przytrafiają się bardzo często w rozmaitem połączeniu z rysunkami, literami i innemi godłami, mianowicie: pierwotyp herbu Jasienieckich Niesiecki IV.: pierwotyp herbu Radwan, lecz zamiast gwiazdy punkt; nieznany herb z przekreślonem lewem ramieniem; nieznany herb z przekreślonem prawem ramieniem. nieznany herb z podwójnie przekreślonem lewem ramieniem i t. p. Ułamki tych herbów niektórzy uważali za krzyż patriarchalny Tyszkiewicz[9]) (Tab. VI. Nr 5) lub też za cyfrę rzymską XI Tyszkiewicz[9]) (Tab. VII. Nr 20).

Nr 32. S. G. W podwójnym obwodzie, listek lub mrówka(?) S. O. W obwodzie lilia; podobną widzimy na brakteacie z Wielenia Stroncz.[5]) (Tabl. B. Nr 79 i 80).

Nr 33. S. G. Mały krzyż równoramienny, wokoło ślady napisu, wyraźne litery C O. S. O. Tarcza z trzema krzyżami: w górze, po środku i z strony lewej; u dołu litera Π. Godło podobne do herbu Janina. Podobne widzimy na brakteatach w Wieleniu Stron.[5]) (Tom I. Tab. B. Nr 70), Landsbergu i Jarocinie (Str. 13. 15).

Nr 34. S. G. Dwa kółka i punkt, ułamek nieznanego herbu. S. O. Godło przypominające herb na nadgrobku Wojsława z Mikułowic z roku 1362[10]). Znak taki widzimy na brakteatach z wykopalisk w Wieleniu Stron.[5]) (Tom I. Tab. B. Nr 90). Może kotwica i krzyż.

Nr 35. S. G. Krzyż równoramienny z poprzecznemi końcami i czterema kulkami pomiędzy ramionami. Widzimy takie krzyże na monetach Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, z wykopaliska w Rzewinie, w Kowalu, Goszczynie, Sierpowie i pod Łęczycą. Stron.[5]) (Tom I Str. 20—27). S. O. Godło nieznanego herbu.

Nr 36 *a* i *b*. S. G. Kotwica z patriarchalnym krzyżem. Widzimy ten znak na monetach Bizancyum z XII w.; na freskach w katedrze św. Zofii w Kijowie (zbudowanej przez Jarosława 1019 do 1054). S. O. Obraz N. M. Boskiej ze śladami nimbu. Nakoniec znany jest podobny rysunek na jednej z siedmiu pieczęci ołowianych, wiszących przy pargaminie nadania wolnego miasta Nowogrodu, z czasu arcybiskupstwa Eufemiusa (1423—1458); dokument ten wydany z błogosławieństwem pomienionego arcybiskupa a także z woli wszystkich starszych bojarów i kupców „hospodinem Wielkim Nowogrodem na wieczu w Jarosławie dworie“ monasterowi Sergiewskiemu w Makowcu, na pewne prerogatywy handlowe. Na dużej tej pieczęci jest napis w otoku: ПЕЧАТЬ ПИТОНОВСКАЯ jednej z głównych części tego miasta[12]).

Nr 37. S. G. Godło herbowe, z trzema przekreśleniami prawego i górnego boku. S. O. Krzyż równoramienny z rozdwojonymi końcami, przypominający godło herbu ośmiorög z pieczęci Mikołaja, dziekana u św. Floryana w Krakowie Piekosiński[6]) (Tab. 19. Nr 55) ale bez punktów.

Nr 38. S. G. W obwodzie litera ꙉ-a głagolickiego alfabetu. S. O. Trójkąt, prawdopodobnie część godła herbowego; podobne rysunki przechodzą w X.

Nr 39. S. G. Litera „cze“ cyrylowskiego alfabetu z punktem wśród ramion. S. O. Znak podobny do herbu na pieczęci Jana

---

1) И. И. Срезневскiй. Славяно-Русская палеографiа Спб. 1885.

2) K. Beyer. Wykopalisko Wieleńskie *(Filehne)*. Wydane w Warszawie 1876.

3) Ch. M. Fren. Монеты Хановъ Улуса Джучiева или Золотоii Орды. St. P. 1832, str. 10.

4) Chr. Giel. Kleine Beiträge zur Antiken Numismatik Südrusslands. Moskau 1866 in 4°.

5) Stronczyński. Dawne monety polskie. Piotrków 1883.

6) Piekosiński Fr. Dr. O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu. Kraków 1889.

7) M. Baliński. Starożytna Polska. Warszawa 1843. Tom II, str. 1262.

8) Starożytności Polskie. Poznań 1842. Tom I, str. 211.

9) Tyszkiewicz. Trudy. Свинцев. оттиски itd.

10) Dr Piekosiński. Notaty Sen. Stron. Tab. 19, Nr 37.

11) Lakiera. „Russkaja geraldika“. Zapis. Imperat. Archeol. Obszczestwa 1854 roku. Tab. XIII. Nr 7. Str. 179-180.

12) Drugi rysunek zapożyczony z tablicy p. Avenariusa.

Rokosza z Koszyc, z roku 1381. Arch. Cystersów w Mogile Piekosiński[1]) (Tab. 15. Nr 70). Toż samo widzimy na brakteatach z wykopaliska w Wieleniu Stroncz.[2]) (Tom I. Tab. B. Nr 71).

Nr 40. S. G. Okrągła tarcza z kółkiem po środku, godło podobne do herbu na pieczęci Jana Chodorowskiego z roku 1464 arch. m. Lwowa Piekosiński[1]) (Tab. 19. Nr 45). S. O. Ułamek herbu jak na Nrze 31, ale ramie lewe przekreślone.

Nr 41. S. G. Znak podobny do poprzedniego. S. O. Ostrze strzały, albo część godła herbowego.

Nr 42. S. G. Litera A z przekreślonem dwa razy ramieniem prawem, widocznie użyta jako godło herbowe. S. O. W otoczeniu z punktów głowa zwierzęcia.

Nr 43. S. G. W otoczeniu z punktów grecka delta, a może ułamek herbu. S. O. Krzyż równoramienny, podobny do krzyża w Nrze 37.

Nr 44. S. G. Litera Д alfabetu cyrylowskiego. S. O. Herb podobny do herbu niewiadomego szlachcica ruskiego z roku 1563. Piekosiński[1]) (Tab. 9. Nr 25).

Nr 45. S. G. Litera Ж, prawdopodobnie użyta jako godło herbowe. S. O. Nieznany herb składający się z lilii, trójkąta i rozdwojonego ramienia.

Nr 46. S. G. Litera Ж z punktami po bokach. S. O. Znak herbu podobnego do Nr 44.

Nr 47. S. G. W obwódce litera N. S. O. Ornament albo emblemat herbowy.

Nr 48. S. G. Tarcza z punktem. S. O. Ten sam rysunek, oba godła herbowe.

Nr 49. S. G. Litera Λ czasami ma formę Λ S. O. Znak herbowy podobny jak na Nrach 44 i 46.

Do Nru 22b. S. G. Orzeł jagielloński z rozpostartemi skrzydłami, podobny do typu z orłem ze zbioru P. Umińskiego, ale skrzydła mniej podniesione, głowa zwrócona w prawo, niema ani korony ani śladów tarczy.

S. O. Godło herbowe ПП nieznane, podobny do herbu gliński, ale bez krzyża (Kat. XII. Nr 529/31) unikat. *(C. d. n.)*.

DOPEŁNIENIE

do artykułu

„EMALIA MALARSKA W POLSCE".

Na szpalcie 38 (Zb. ogólnego zesz. 4) wspomniałem, że katalog kartkowy wystawy staroż. z r. 1858 zaginął i dlatego bliższych wiadomości o owej plakietce emaliowanej (Fig. 9) podać nie byłem w stanie. Katalog obecnie się odnalazł i dlatego uzupełniam ten ustęp mojej rozprawki, odpisem dosłownym kartki katalogowej: „Nr 2670. Wierzch od tabakierki lub szkatułeczki na miedzi emaliowany. Na czarnem tle dwie figurki pozłociste, allegoryczne, mężczyzna i niewiasta podają sobie ręce lewe, podnosząc prawe jak do przysięgi, za każdą z nich po jednej figurce w stroju polskim, każda z nich trzyma chorągiew z wielkim, szerokim (sic) drzewcem; ozdoby: wieńce z kwiatów i wstążek, u dołu ptaszki. Figurki i wieńce są delikatnej roboty i rysunku w lekkiej płaskorzeźbie złocone i emaliowane; reszta emalii ordynaryjna i gruba (sic). Musi to być pamiątka weselna z końca XVI wieku. (sic!) Własność Jana hr. Działyńskiego. Długość 0·065 *m*, najw. szerokość 0·048 *m.*"

Wymiary plakietki przemawiają najwyraźniej za jej pierwotnem zastósowaniem, jako części ozdobnej wierzchu tabakierki. *Leonard Lepszy.*

[1]) Dr Piekosiński. O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu Kraków 1889.

[2]) Stronczyński. Dawne monety polskie. Piotrków 1883.

SPRAWOZDANIA.

„Wykopalisko mianowskie monet średniowiecznych polskich, opisał Wiktor Wittyg. *(Découverte à Mianowo des monnaies polonaises du moyen âge, écrit par Victor Wittyg)"*. Warszawa 1890 r. 8 ka, stron. 2, 26 i 2 tablice; tekst polski i francuski.

Ważną rzeczą dla numizmatyka są wiadomości o wykopaliskach monet z czasów nowożytnych, noszących zwykle dokładne imię panującego, z tytułami, herbami, latami bicia i t. p. Opisy takich wykopalisk rzucają światło na stan handlu, zamożności, na stosunki finansowe, ekonomiczne z sąsiadami tej okolicy, gdzie wykopalisko było znalezione. Lecz nie równie ważniejszemi i ciekawszemi dla badaczy numizmatyki są wiadomości o wykopaliskach monet średniowiecznych, a dla nas piastowskich. Gdyż wykopaliska te, oprócz tego, że objaśniają stosunki ekonomiczne swego czasu w danej miejscowości, przynoszą one jeszcze nowe nieznane typy monet, nowe szczegóły, wypełniają brak w szeregach monet książąt po sobie następujących, potwierdzają lub usuwają dawniejsze przypuszczenie o monetach już znanych a nie dostatecznie objaśnionych i t. p. Ścisłe rozpatrywania, porównywania z obcemi monetami, często razem się znajdujacemi, prowadzi do pewnego determinowania, udowodnienia, które monety, do których książąt należą.

Przeszło półwiekowe prace i badania monet piastowskich wielce zasłużonego numizmatyka polskiego, senatora Kazimierza Stronczyńskiego oparte są właśnie na takiem rozpatrywaniu wykopalisk. Badania jego wykazały nam całe szeregi monet piastowskich w chronologicznym porządku. Jednak, w szeregach tych są jeszcze pewne luki i braki. Są panowania, z których monet nie znamy, a o znanych sądu pewnego jeszcze dać nie możemy.

Opisane przez p. Wittyga *wykopalisko mianowskie* wypełnia właśnie jednę ważną lukę z końca XII i początku XIII wieku nieznanymi dotąd, a nadzwyczaj ciekawymi typami licznego szeregu monet Mieszka III (typ 1—7), a nadto wykazuje łączność w typie monety Bolesława Kędzierzawego (książe z mieczem na kolanach, Stroncz. 34, 51), z typem monety Mieszka III-go (Wittyg typ. 1), oraz wspólność tegoż typu Bolesława (napis w 4-ech wierszach Stroncz. 35, 55) z typem Mieszkowym (Wittyg typ. 3, 4). Dalej, wykopalisko to dostarcza główny typ z krzyżem (szubieniczką), który się ciągnie bez przerwy, począwszy od Mieszka III (typ 6) przez panowanie Władysława Laskonogiego (typ 9, 10), Leszka Białego (typ II) i Bolesława V (typ 12, 13). Pokazuje się, że tak mało dotąd znany typ ze skarbu pełczyskiego był głównym typem monet książęcych, blisko przez pół wieku trwającym.

Następnie, skarb mianowski rozstrzyga, że moneta z Bolesławem i kościołem z orłem (typ 8) należą do Wrocław-

skiego Bolesława Wysokiego, co już i Stronczyński przeczuwał, kładąc ją w swem dziele obok monet z barankiem (str. 56, 57) artykułem Ś. Jana Chrzciciela, patrona miasta i Katedry Wrocławskiej Wreszcie wykopalisko mianowskie wykrywa dwie monety nieznane (typ 14, 15) Henryka Brodatego, jako opiekuna małoletniego Bolesława Wstydliwego i posiadacza Ks Krakowskiego. Orzeł na tej monecie przedtem widziany na tych monetach Gnieznieńskich, Wrocławskich i Poznańskich, zdaje się pierwszy raz się tu pojawia na wyrobach mennicy krakowskiej. Typ 17, znany już z opisu prof. Przyborowskiego wykopaliska z pod Nowego-Miasta, powtarzając się w niniejszym skarbie, przechyla szalę opinii o tym denarze na stronę recenzenta p Friedensburga, numizmatyka szląskiego, który twierdzi, że moneta ta jest późniejszą niż ją ocenia prof. Przyborowski, mianowicie, że jest bitą we Wrocławiu za Henryka Brodatego. Na ostatek znalazł się w tem wykopalisku denar beznapisowy z jeźdzcem i próżnym tronem (typ 18). Objaśnienie autora co do tego denara są niepewne. Strona główna przypomina jeźdzca, jaki się znajduje na brakteatach Mieszka III z wykopaliska głębockiego (Polk. 12); na stronie zaś odwrotnej, tron bez siedzącego na nim książęcia wskazuje chwilę opróżnionego tronu, który na dzielnicy krakowskiej w końcu XII wieku tak często był opróżniany.

Odkrycie monet piastowskich z pod Mianowa należy do najdonioślejszych i najważniejszych z tej epoki wykopalisk. Lubo nie liczne, ma ono tak wielkie znaczenie, jak wykopaliska pełczyckie, winnickie, głębockie. Szczęśliwym nabywcą i umiejętnym badaczem tych monet jest p. Wittyg. Już drugi raz zasłużył się on numizmatyce polskiej, podając opisy fachowe monet mało, lub wcale nieznanych. Pierwszym opisem jego była wiadomość o wykopalisku z pod Czerwonego-Dworu, z przedchrześcijańskimi denarami litewskimi, z pogonią i krzyżem na tarczy i z napisem ПЕЧАТ, będących dziś w zbiorze br. Weyssenhoffa.

Oprócz ostatniego denaru, porządkowanie innych typów jest zupełnie racyonalne, a rysunki jak się okazuje z porównywania ich z nadesłanemi mi odciskami monet są dokładne. Próba oznaczona nieco za wysoko; z narysu otrzymywana, nie może być sprawiedliwą, lecz rzadkości do ogniowej próby poświęcać nie można. Na zużycie autor wszędzie odtrąca procent za mały. Monety drobne, obecnie kursujące, jeśli zważymy z nowemi to się przekonamy, że ubytek wynosi do 10%; cóż dopiero liczyć można po wiekach kilku.

Skarb mianowski obejmuje okres blisko stuletni: od 1140—1240. Dostarcza on tylko 46 sztuk, a w tem aż 31 odmian w 20 typach; 31 napisowych 15 beznapisowych. Prawie przekonanym być można że skarb ten dostał się nie cały do rąk p. Wittyga; zupełny brak monet obcych to przypuszczenie nasuwa. Życzymy autorowi aby udało mu się resztę skarbu wykryć, a nauka na tem by zyskała.

Antoni Ryszard.

„*Zapiski archeologiczne poznańskie*“

wydawane przez Komisyę archeol. Tow. przyj. nauk w Poznaniu pod redakcyą Wł. Jażdżewskiego i Dra B. Erzepkiego.

(Ciąg dalszy).

Dr Koehler: „*Kilka uwag nad wykopaliskami z Czacza*“. Przedmiotem tego artykułu jest opis kształtu i ornamentyki czterech popielnic i kilku wyrobów żelaznych, mianowicie: nożyc, zapinki, szpilki, grotu strzały łuku lub bełtu i nożyka, znalezionych w kilku grobach cmentarzyska w Czaczu (pow. kościanski). Wszystkie te przedmioty wyobrażają figury 1—6 dołączonej tablicy III. Najważniejszym tu wyrobem jest popielnica, której brzusiec zdobi wytłoczony meander. Oceniając ogół opisanych tych wykopalin, autor odnosi je do wyrobów typu rzymskiego, a istnienie i używanie cmentarzyska, na którem one znalezione zostały, — do okresu pomiędzy 2 a 3 wiekiem ery chrystusowej.

Jażdzewski Wł. „*Kluczewo*“. W październiku 1886, na roli wsi Kluczewa (powiat szamotulski), wyorano cystę bronzową, mającą 20*cm* szerokości, 70*cm* w obwodzie i 22*cm* średnicy. Waga jej wynosi 850*gr* (dno wypadnięte i brzeg nieco uszkodzony). Zrobiona z jednego kawałka blachy bronzowej, spojonego dziesięciu nitami bronzowymi, ma ona powierzchnię pokrytą pyszną patyną. Jest to trzecia już cysta znaleziona na ziemiach dawnej Polski, gdyż dotychczas znane są jedna z Zaborowa pod Przementem, a druga z pod Kalisza Autor porównywa z niemi cystę kluczewską, oraz ze znanemi cystami z Hallsztadt i z Węgier i, zgodnie z Undsetem, odnosi je wszystkie do wyrobów staroitalskich, które mogły się dostać do stron naszych w czwartym mniej więcej wieku przed Chr. Zdaniem zaś Helbiga należą te wyroby do okazów bronzowego kunsztu greckiego. Oprócz opisanej cysty, w temże miejscu znaleziono obręcz bronzową, którą autor uważa za pas.

Jażdzewski Wł. „*Szeląg pod Poznaniem*“. Celem tego artykułu jest zwrócenie uwagi na Szeląg, wieś położoną pod Poznaniem. Znalcziny z tej miejscowości pochodzące stanowią przedmiot ich opisu. 8 sierpnia r. 1885, przy kopaniu żwiru na gruntach p. K. Krotochwila, znaleziono szkielet leżący w glinie w głębokości trzech stóp, przy którym były dwie ostrogi bronzowe i małe naczynie gliniane, które zniszczono. Znalezienie dwu ostróg przy jednym szkielecie zbija twierdzenie Lindenschmita, jakoby noszono ostrogę u jednej tylko nogi. Według twierdzenia robotników, przy tymże szkielecie znaleziono także naszyjnik, czy też blachę bronzową na kształt pancerza. Znajdowanie niejednokrotne w tejże miejcowości naczyń glinianych bez palonych kości wskazuje na istnienie tam osady przedhistorycznej. W rok później (15 Czerwca 1886), w tejże kopalni żwiru, w głębokości 1*m* znaleziono naczynie napełnione kośćmi palonemi, w którem były: kilka paciorków z czernionej gliny, kawałki stopionego szkła, paciorki ze szkła zielonego z kawałkiem czaszki, paciorek z kryształu górnego i część kółka bronzowego, używanego do wózków dla naczyń, wyrób pochodzenia etruskiego. Grób to był kobiecy.

Zeszyt II Zapisek zawiera cztery artykuły Dra Wł. Jażdzewkiego i jeden Dr R. Erzepkiego.

Jażdzewski Wł. „*Bytkowo, pow. poznański*“ (Tabl. VI i VII). We wsi Bytkowie, nad strumykiem uchodzącym do jeziora Kiekrskiego, zimą z roku 1880 na 1881, przy poszukiwaniu kamieni, odkryto cmentarzysko, o którem autor, dowiedziawszy się dopiero w roku 1881, znalazł je bardzo zniszczonem i zbadał pozostałe jeszcze na nim groby, stanowiące przedmiot opisu. Cmentarzysko to należy do całopalnych, z kośćmi złożonemi do urn ustawionych w grobach urządzonych w kształcie skrzyni ze stojących płyt kamiennych, płytą na nich spoczywającą pokrytych. Opisawszy i dokładnie odrysowawszy ośm naczyń grobowych z cmentarzyska tego zdobytych, oraz kilkanaście przedmiotów ozdobowych, żelaznych i bronzowych, w naczyniach między kośćmi

znalezionych, autor porównywa je i uznaje za zupełnie identyczne z tego rodzaju zabytkami, które G. Ossowski, pod nazwą „grobów kamiennych skrzynkowych“, opisał w rozdziale II seryi 1-ej dzieła: „Zabytki przedhistoryczne ziem dawnej Polski“ (Zesz. 1—3). Ocenienie to Dra Jażdzewskiego jest najzupełniej słusznem, gdyż, jak to widać z nader skrupulatnego opisu jego, cmentarzysko bytkowskie, ani pod względem wyboru miejscowości na obszar cmentarny, ani pod względem budowy i urządzenia grobów, ani też co do kształtu, sposobu wyrobienia i ornamentyki naczyń grobowych, a wreszcie i co do charakteru zawartych w naczyniach wyrobów bronzowych i żelaznych, istotnie niczem się nie różni od grobów badanych i opisanych przez wspomnianego autora w Prusiech królewskich. Zawdzięczać przy tem należy Drowi Jażdzewskiemu, iż do materyjału zebranego przez G. Ossowskiego w jego opisie Prus, a odnoszącego się do Ks. Poznańskiego, przy sposobności opisu cmentarzyska bytkowskiego, dodał sporą ilość wiadomości o topograficznem rozmieszczeniu grobów kam. skrzynkowych w Poznańskiem, co dawniej, dla braku potrzebnych publikacyi i w ogóle wiadomości literackich o tej ostatniej krainie, trudnem, a nawet niepodobnem było wyczerpująco uskutecznić. Niemniej wdzięczni jesteśmy autorowi za wykrycie pochodzenia urny twarzowej z Dobieszewska, znajdującej się istotnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie, a odziedziczonej po ś p. Podczaszyńskim, miejsce znalezienia której dotychczas, dla braku etykietki, nikomu tu znanem nie było. Co do chronologicznego oznaczenia opisanego zabytku (w. II—III przed Chrystusem), nieprzesądzając bynajmniej w tej kwestyi co do grobów bytkowskich, że te, jako zawierające w urnach wiele późniejszych wyrobów żelaznych, a nawet fibulę żelazną,[1]) mogą się odnosić do tej epoki, w ogóle o grobach skrzynkowych, można zauważyć, iż początek ich na obszarze środkowej płaszczyzny Europy (Wielkopolski i Prus), sięga daleko głębszej starożytności i odniesiony być winien do końca wieku kamiennego, na co wskazują tego samego rodzaju groby zawierające narzędzia kamienne gładzone.

TENŻE: „*Szulmierzyce, powiat Odolanowski*“ (Tabl. VII i VIII). Wykopaliny kilkakrotnie w Szulmierzycach znajdowane i w części tylko pewnej ocalone, należące do zabytków grobowych obrządku ciałopalnego, składały się z licznych, jak sądzić można przedmiotów, z których największej charakterystyczne stanowią przedmiot tego artykułu. Autor, jak w innych swych pracach, tak i w tej, ze szczególniejszą starannością i zwykłą mu jasnością wykładu, opisał i w rysunkach wyobraził kilkanaście wyrobów żelaznych, kilka bronzowych, kilka ceramicznych i jeden z rogu jeleniego, ktore posiada z tej miejscowości w swym zbiorze. Są to naczynia gliniane, noże żelazne, takież nożyce i groty strzał łuków i bełtów, szpile, fibule bronzowe, jedno szydełko i t. p. wyroby, które, charakteryzując chronologicznie, odnosi do I wieku po Chrystusie.

TENŻE: „*Gród w Trzeku, powiat Sredzki*“. Opisany w tym artykule gród autor odnosi do kategoryi tych grodów, które p. Zakrzewski, w artykule „o Grodach Wielkopolskich“, zamieszczonym w Zesz. I Zapisek archeol. nazwał „okołami próżnymi“, a które niemieccy uczeni nazywają „*Kesselwälle*“. Jest to wał sypany na łące, wśród uprawnych dzisiaj pól, którego obwód zewnętrzny u szczytu wynosi 146 metrów, średnica kociołka ma 25.8*m*, a wysokość dochodzi do 20 metrów. Na około wału prowadzi fosa, po za którą jest niewielkie wywyższenie. Wejście do tego grodu od strony północnej dziś jest już się mało odznaczające; badania wewnątrz kociełka wykazały bruk z płaskich i okrągłych kamieni, znajdujący się w głębokości 1 metra. Nad samym wałem, w dołkach, znaleziono nagromadzone kości zwierząt domowych i leśnych (świni, sarny i jelenia), skorupy naczyń, szydła kościane, tudzież rękojeść miecza, lub sztyletu żelaznego, co wskazuje na istnienie tego grodu, czyli okopu, w czasach jeszcze przedhistorycznych.

TENŻE: „*Wykopalisko monet średniowiecznych z pod Szeląga pod Poznaniem*“. Skarb niewielki z pod Szeląga znaleziony był w garnuszku zawierającym 950*gr* i składał się z posiekanego i stopionego srebra, z zausznicy srebrnej, dwóch kawałków srebrnego drutu, z kawałka srebrnego naczynia, dwóch kawałków srebra z ozdobami (brzegi talerza lub półmiska), z kawałka kolczyka i z 25 monet przeważnie źle zachowanych: Henryka II, Karola Grubego, Bernharda II ks saskiego, Arnulfa bisk. Halberzstadskiego, Ottona III, Udalryka czeskiego, tudzież denarów wendyjskich. Całe wykopalisko to, zdaniem autora, dla numizmatyki średniowiecznej, znaczenia szczególniejszego niema.

Dr B. ERZEPKI: „*Wykopalisko w Polskiej-Przysiece, pow. kościański*“. We wrześniu 1886, na gruntach wsi Polskiej-Przysieki, leżącej o 6 *klm* od Kościana, w głębokości pięciu łokci, znaleziono przywalone ogromną masą większych i mniejszych kamieni pięć wyrobów przedhistorycznych, mianowicie: krótki, obosieczny, całkowity sztylet bronzowy, dwie klingi innych sztyletów bronzowych, bronzowe dłuto szczególniejszej formy i ozdobę bursztynową w kształcie wielkiego, przedziurawionego płaskiego krążeczka, mającego 88 *mm* średnicy, a 6 *mm* największej środkowej grubości [wisiorek lub amutet][1]). Opisawszy te przedmioty i wyobraziwszy je w rysunkach (Tabl. IX, fig. 1—4), oraz, porównawszy je ze znajdowanymi w innych krajach tego rodzaju wyrobami, autor odnosi je do epoki przedhalsztadzkiej. *G. O.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kunsthistorischer Atlas. Herausgegeben v. d. k. k. Central-Commission zur Erforschung u. erhaltung d. Kunst und histor. Denkmale unter d. Leitung S. Exc. d. Präsidenten Dr J. A. Freiher v. Helfert.

I. Abtheilung. Sammlung v. Abbildungen vorgeschichtlicher und Frühgeschichtlicher Funde aus den Ländern der Österreichisch-Ungarischen Monarchie. Redigirt v. Dr Much. Jest to rodzaj wspaniałego albumu w formacie wielkiego 4-to, zawierającego 100 tejże wielkości tablic odbitych na pięknym welinie i obejmujących parę tysięcy figur wyobrażających przedhistoryczne zabytki, oraz przedmioty wykopaliskowe, pochodzące z 254 miejscowości Monarchii Austryackiej i ościennych jej krain, zaopatrzonego przytem krótkiem objaśnieniem.

Z prowincyj polskich zamieszczone są w tem wydawnictwie wykopaliny z siedmiu miejscowości, mianowicie:

---

[1]) Żelazny przedmiot ozdobowy, opisany i wyobrażony na fig. 10 tablicy VI, jest nie szpilą, lecz bardzo wyraźnym szczątkiem żelaznej fibuli.

[1]) Nazwa *perły*, którą autor nadał tej ozdobie, jest najniewłaściwsza. Kształt płaskiego krążka cienkiego niczem perły nie przypomina.

z jaskini Maszyckiej, z Kwaczały, z Węgrzec, z Mikluszowic, z Krzemienicy, z Lipowiec i z Rudy Rożanieckiej.

Z jaskini Maszyckiej pod Ojcowem, badanej i opisanej przez G. Ossowskiego w Tomie XI Pamiętnika Wydziału matemat.-przyrodn. Akademii Umiejętności w Krakowie *(Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleoetnologicznym. — I. Jaskinia Maszycka)*, 109 figur, zajmujących tablice III, IV, VI i VII, wyobrażają wykopaliny, pochodzące z dwu warstw tej jaskini (dolnej i środkowej; *c* i *b*), złożone z rozmaitych przedmiotów (szydeł, grotów broni pociskowej, rohatyn, łopatek i t. p.), wyrobionych z kości kopalnej zwierząt gatunków zaginionych (mamuta i nosorożca), z rogu renifera *(baton de commandement)*, tudzież z kości zwierząt gatunków domowych i leśnych (szydła, młoty i t. p. narzędzia), wreszcie z wyrobów z kamienia i krzemienia (młotki gładzone, siekierki, noże i piły), a nakoniec, z okazów pierwotnej ceramiki zdobionej.

Z Węgrzec, z Kwaczały, z Krzemienicy i z Mikluszowic (okolice Krakowa), przedmioty pochodzące z nawodziska i z cmentarzysk przedhistorycznych tych miejscowości, badanych przez ś. p. A. H. Kirkora, i opisanych przez niego w tomie V Zbioru wiadomości do antropologii krajowej, wydawanej przez Komis. antropologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie, figur 21 tablicy XX wyobrażają przedmioty złożone z naczyń grobowych, z narzędzi kamiennych i rozmaitych wyrobów bronzowych.

Z Lipowiec (pow. złoczowski) fig. nr 28 tablicy XCI wyobraża srebrną tetradrachmę Filipa II, macedońskiego. S. G. Głowa Jowisza. S. O. jezdziec i napis Φιλιππου.

Z Rudy-Rożanieckiej, fig. 17 i 18 zamieszczone przy tekscie objaśniającym do tablicy VII wyobrażają siekierkę kamienną i naczynie gliniane, pochodzące z tej miejscowości.

Całe to wydawnictwo cechuje się wzorową starannością w wykonaniu z przepychem i z wielkim gustem dokonanej tej publikacyi, przynoszącej zasłużony zaszczyt jej inicyatorowi, oraz Redakcyi. *G. O.*

Dzieła omówione recenzyami w innych czasopismach.

Benis Artur. Materyjały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce. (Recenzye: Przewodnik bibliograficzny dr. Wł. Wisłockiego, zeszyt 12 z 1 grudnia 1890, str. 217. — Nowa Reforma w Nr. 270 z 23 listop. 1890, w dziale „Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne". — Wł. Prokesch, w Ateneum, zeszyt z lutego 1891, str. 400—404.

Bersohn Mathias. Studenci Polacy na uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII w. Kraków 1890 w 8ce, str. 23. (Recenz. p. J. K. w Kwartalniku hist. zeszyt styczniowy 1891, str. 129.

Bersohn Mathias. Marcin Teofil Polak, malarz polski z pierwszej polowy XVII w. (Recenz. L. Lepszego w Kwartaln. histor. Zeszyt styczniowy 1891, str. 110—122).

Bilczewski J. ks. Archeologija. Rec. ob. w Przeglądzie polsk., Zesz. z listopada 1890. Kraków; — W Przegl. powszechnym, przez ks. E. Skrochowskiego. Zesz. ze stycznia 1891 w Krakowie.

Ilg A. Theophilus Pollack w *Repertorium für Kunstwissenschaft* red. v. dr. H. Janitschek. Stuttgart 1885; tom VIII, str. 424—435. (Rec. L. Lepszego w Kwartalni. hist., zeszyt styczniowy 1891, str. 110—122).

Neumann With. *Grundriss einer Geschichte der bildenden Künste und des Kunstgewerbes in Liv.-Est. und Kurland vom Ende des 12ten bis zum Ausgang des 18ten Jahrhundertes.* Rewel 1887, str. 181 i 86 ilustracyi w tekście. (Rec. Gust. Manteuffla w Kwartaln. histor. Zeszyt styczniowy, str. 140—156).

Matejko i Smolka. Poczet królów polskich i t. d. Recenzyę ob. w Przegl. polskim, Zesz. z listopada 1890, Kraków.

Wspomnienia o zmarłych pracownikach na polu numizmatyki, archeologii i sztuki polskiej.

Ksiądz Jan Saturnus Stupnicki, biskup grecko-katolicki dyecezyi przemyskiej, samborskiej i sanockiej, wielce zasłużony pracownik i zbieracz numizmatyki polskiej, zmarł w Przemyślu dnia 23 grudnia 1890 roku. Ś. p. Jan urodził się w roku 1816 w Jucharzycach koło Lwowa. Był synem Stanisława, rządcy dóbr ks. Wincentego Woronieckiego w Żółkiewskiem, byłego sędziego politycznego i mandataryusza, właściciela posiadłości w Żółkwi. Kształcił się w temże mieście, gdzie w roku 1840 celująco ukończył filozofię i teologię. W roku 1842, bezżenny, wyświęcony na kapłana został zawiadowcą kapelanii w Trościanicy koło Załosia. W czerwcu roku 1843 awansował na registratora kancelaryi gr. kat. metropolii konsystorza we Lwowie, a w roku 1851 zajął stanowisko kanclerza. W listopadzie roku 1867 został kanonikiem przy gr. kat. kapitule lwowskiej. W roku 1871 mianowany, a w r. 1872 konsekrowany na Biskupa przemyskiego, otrzymał w r. 1879 godność prałata papieskiego, asystenta tronu i hrabiego rzymskiego. W r. 1881 odznaczony był orderem żelaznej korony kl. II. Od r. 1873 po 1883 sprawował urząd zastępcy Marszałka sejmu krajowego, i był członkiem-korespondentem Centralnej Komisyi konserwatorskiej w Wiedniu.



Działalność numizmatyczna ś. p. Jana datuje się głównie od r. 1843, w którym to czasie rozpoczął on gromadzić zbiór monet i medali polskich. Gdy w r. 1852 Maurycy Dzieduszycki opisywał zbiory numizmatyczne galicyjskie („Dziennik lit. lwowski" Nr 22), zbiór ś. p. Jana liczył wtedy 1965 monet i 257 medali. W r. 1855 rozpoczął ś. p. Jan systematyczny katalog tego zbioru, zaopatrzony dopiskami i uwagami numizmatycznemi (Katalog zbioru monet i medali X. Jana Stupnickiego od roku 1855). Medale stanowią w niem dział osobny. Gdy w końcu roku 1886 robiłem przegląd tego katalogu, zawierał on 2.016 monet i 282 medale, 56 koronatek i medali religijnych, wartości ogólnej koło 6.000 złr.

W r. 1887 ks. Biskup nabył zbiór pp. Pressenów za 2.020 złr., z którego około 700 sztuk dołączył do swego zbioru. W roku 1872 porządkował czas jakiś zbiór numizmatów Zakładu Ossolińskich, przyczem dawał wskazówki pod względem układania monet;[1]) brał też udział w porządkowaniu medali zbioru Wszechnicy Lwowskiej

W roku 1886 wybito medal na pamiątkę poświęcenia odrestaurowanej przez zmarłego Biskupa katedry unickiej w Przemyślu z napisem cerkiewnym i z facyatą kościoła. W r. 1890 biskup Stupnicki został członkiem czynnym Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie, a chociaż, z powodu słabnącego już wówczas zdrowia, nie zasilał swemi pracami organu tego Towarzystwa, cenne są wszakże jego korespondencye numizmatyczne z tego czasu, z powodu dziełka p. Bołsunowskiego o denarach Bolesławowskich z napisami słowiańskimi.

Pisma numizmatyczne wydane przez ś. p. ks. Biskupa są następujące:

1. „O dwóch wykopaliskach starych monet w Galicyi" (trembowelskiem i stryjskiem). Wiadomość w „Bibliotece Warsz." roku 1850, T. III, str. 561.

[1]) Zbiór numizmatyczny muz. Ossolińskich, czas długi zaniedbany, dopiero od paru lat gruntownie przyprowadził go do porządku dzisiejszy dyrektor biblioteki, Dr W. Kętrzyński.

2. „Denary koronne XIV i XV w., ustęp z numizmatyki polskiej". Lwów 1850 r. 1 tablica, 8° stron. 32. To samo drukowane w „Pamiętniku literackim". Lwów 1850 Nr 9, 10 i 11. Wyszło też po niemiecku p. t.: „*Polnische Denare der Könige aus dem Hause Jagiello*", drukowane w wiedeńskiem numizmatycznem piśmie: „*Wiener Numismatischen Monatshefte*" 1866, marzec i kwiecień, tom II, str. 6177, wydawanem przez Eggera w Wiedniu 1865—68, T. 5.

3. „O monetach Halicko-Ruskich". Praca pomieszczona w Bibliotece Ossolińskich, poczet nowy, tom VIII, str. 64—179, tablic 2. Wyszła też odbitka 8° stron. 112 i tabl. 2. To samo po niemiecku: „*Rothrussische Münzen polnischer Könige*". Drukowane także u Eggera w Wiedniu r., 1866, tom II, poszyt 10, 11 i 12, strony 222—261. Jest to odbitka rzadka.

4. „Aus Galizien". Tak zatytułowana wiadomość o wykopaliskach monet w r. 1865 w Horodenku, Sarnkach, Grybowicach, Sokolni, Suźnic, Żółkwi i t. p., odkrytych, podana w Eggera „*Wiener Monatshefte*" 1866 r. tom II, str. 41—44.

Co do poglądu ś. p. Jana Stupnickiego w kwestyi opisanych przez K. Bołsunowskiego solidów bolesławowskich, wyraźne rzuca światło niżej następujący ustęp, który wyjmujemy z listu zmarłego pisanego w tym przedmiocie do podpisanego.

„Przemyśl, 21. VI. 88. „Krótką ocenę pańską nad rozprawką p. Bołsunowskiego podzielam w zupełności; przeczytawszy zaś samą rozprawę, wyznaję, że dowody przytoczone przez p. B. utwierdziły mnie w przekonaniu, że solidy z słowiańskim napisem za Wielkorządztwa Bolesława Trojdenowicza bite nie były. Na zbicie argumentów przytoczonych przez rzeczonego autora znalazłoby się wiele przeciwdowodów tak z rysunku i stempla tych solidów jako też i z historyi. Żal mi, że niemam czasu zająć się obszerniej zbijaniem błędnych i naciąganych poglądów p. B.; napomknę tylko, że jak dawniej, tak i teraz i tak długo, aż znajdą się monety bite przez książąt ruskich, mianowicie halicko-ruskich, pozostanę przy mojem twierdzeniu, że takich monet nie było. Jeżeli gdzie, to pewno na Czerwonej Rusi powinna by się była znaleść choć jedna z nich, osobliwie w okolicach Lwowa, Halicza, Przemyśla, Chełmu. Krótko po zgonie Bolesława Trojd. bije Kazimierz W. i jego następcy pieniądze dla Rusi; znachodzą się one dość licznie, o pieniądzach zaś ruskich książąt ani słychu! a przecież różnica czasu wynosi tylko 10—15 lat. Co do Bolesława Trojdenowicza sądu o monetkach z słowiańskim napisem „Bolesława" wydać nie mogę, bom żadnej takiej monety *in natura* nie widział; za pewne jednak biorę, że nie są Bol. Tr. ani Bolesława Czeskiego, tylko jednego z naszych Bolesławów. Mnie jako mieszkańcowi Przemyśla nasuwa się samolubna myśl, czy nie są one bite w Przemyślu, który Bol. Śmiały zdobył i w nim na zamku dłuższy czas siedział? Wiele i ważnych powodów, według mego zdania za tem przemawia. Prawda, że kształt i typ monet Bol. Śmiałego ogólnie jemu przypisywanych, a bitych dla Polski, odróżniają się znacznie od tych z słowiańskim napisem i od monet przysądzanych Bolesławowi Chrobremu, ależ czy znamy wszystkie stemple i typy monet Bolesława Śmiałego? Zdaje mi się, że niepotrzeba uciekać się aż do Kijowa, gdzie miałby jeden z naszych Bolesławów bić monety z Słowiańskim napisem; tam wcale nie zachodziła potrzeba bicia monet przez najezdcę, bo znalazł w Kijowie ogromne skarby; w Przemyślu zaś inaczej. Tu potrzeba było nowych pieniędzy czy to dla własnego wojska, czy na przekupienie sobie Rusinów, którzy tylko prawie wyłącznie po słowiańsku czytać umieli. Przemyśl bliższy od Krakowa, nie bez tego, iżby tu nie miały obiegu dawniejsze solidy polskie, n. p. Chrobrego; choćby dla uwydatnienia większego do nich podobieństwa, kazał Śmiały bić pod tą formą monety". *A. Ryszard.*

Henryk Schliemann. Znakomity ten archeolog i badacz urodził się w Nowym Bukowie w Meklenburgii d. 6 stycznia r. 1822, z ojca pastora. Po śmierci rodziców pozostawał na opiece wuja, kaznodziei w Kalkshorst. Ukończywszy w r. 1836 szkołę realną w Nowych Strzelicach (Neu Strelitz), oddał się zawodowi kupieckiemu, który rozpoczął od drobnego kramarstwa w Przybrzegu (Fürstenberg). W roku 1841, dla słabości zdrowia, udaje się w podróż morską z Hamburga do Venezueli; rozbicie okrętu było powodem osiedlenia się Schliemanna w Amsterdamie, gdzie wstąpił do domu handlowego. Wysłany w charakterze agenta do Petersburga, prowadzi z powodzeniem interes herbatą i indygo; następnie udaje się do Kalifornii, a w r. 1850 zyskuje obywatelstwo amerykańskie. W dwa lata później zakłada własny dom handlowy w Moskwie i Petersburgu. Operacye finansowe podczas wojny krymskiej, przynoszą mu wielkie korzyści i robią panem milionowej fortuny. Od tego czasu Schliemann, oddaje się upragnionym od dawna podróżom i badaniom naukowym po Europie, Ameryce, Azyi i Afryce, których pierwszym owocem jest wydane w Paryżu w roku 1866 dzieło: „*La Chine et le Japon*". W r. 1869 wychodzi w świat jego „*Ithaka der Peloponnes und Troja*". Dzieło to zjednywa autorowi stopień doktora filozofii na uniwersytecie rosztockim. Następują dalej od roku 1870 głośne w dziejach odkryć archeologicznych prace badawcze Schliemanna w Troi, w r. 1877 w Mycenie, w r. 1878 na Itace, a w r. 1885 w Hisarliku. W ostatnich latach Schliemann, czując się chorym, szuka pomocy lekarskiej w Hali, Paryżu i w Neapolu, gdzie leczył się u Dra Cozzolino. Dnia 26 Grudnia 1890, przechodząc ulicą, utracił przytomność: nie poznany, odwieziony był do urzędu policyjnego, gdzie pomimo udzielonego ratunku lekarskiego, nie powrócił więcej do życia.

Testamentem sporządzonym w Atenach w r. 1890 rozdzielił swój majątek między dzieci, dwie żony (z pierwszą był rozwiedziony), krewnych i przyjaciół. Druga jego żona Zofia, z rodziny Kastromenos, nieodłączna towarzyszka i współpracowniczka w badaniach, otrzymała dom w Berlinie, bibliotekę i zbiory, z wyjątkiem waz trojańskich, przeznaczonych do muzeum berlińskiego. Obdarzona wrodzoną do badań skłonnością, nabywszy przy mężu doświadczenia, zamierza, jak dzienniki donoszą, prowadzić dalej rozpoczęte przez męża naukowe poszukiwania. *Redakcya.*

ODEZWA.

Z Towarzystwa król. numizmatycznego w Brukseli otrzymaliśmy list pisany przez p. Alfonsa de Witte, w którym tenże zawiadamia nas, iż Towarzystwo num. belgijskie obchodzi dnia 5 lipca b. r. 50cio letnią rocznicę swego istnienia. Jubileusz uczczonym będzie międzynarodowym Kongresem numizmatycznym, na który zaprasza wszystkich Członków Towarzystwa numizmatycznego krakowskiego. Z okazyi tego jubileuszu wyda Tow. belgijskie dzieło zawierające pamiętniki angielskie, francuskie, niemieckie i t. p. w cenie subskrybcyjnej 20 franków, a następnie wybitym zostanie medal pamiątkowy z wizerunkami Lelewela i Chalona, rżnięty przez F. Dubois, którego egzemplarz srebrny kosztować będzie 25 fr., bronzowy 8 franków.

Do udziału w Kongresie uprawniać będzie karta legitymacyjna. Podając tę wiadomość pp. Członkom Towarzystwa naszego, zachęcamy do licznego udziału w mającej się odbyć uroczystości Towarzystwa Brukselskiego, które czci zarazem pamięć naszego historyka, a jednego ze swych założycieli, Joachima Le-

LEWELA. Następnie, prosimy Tych, którzy zamierzają wziąść udział w Kongresie o łaskawe powiadomienie nas o swym zamiarze, celem dostarczenia im zaproszenia komitetu Brukselskiego; zaś tych, którzy życzą sobie otrzymać dzieło lub medal, upraszamy o rychłe nadesłanie kwoty subskrybcyjnej.

Leonard Lepszy.
(Sek . Tow.)

KRONIKA.

Muzeum narodowe w Krakowie. Sprawozdanie Zarządu za rok 1888. Kraków 1890 8-ce str. 25.

Pierwszy to raz ogłasza Zarząd muzealny drukiem swe sprawozdanie roczne z rozwoju tej instytucyi. Jak już wspomnieliśmy w numerze poprzednim Wiadomości (szp. 132), że układ wewnętrzny przedmiotów muzealnych zupełnej uległ zmianie; dzisiejsze jego działy stanowią:

1. Sztuka współczesna polska (obrazy i rzeźby). — 2. Sztuka porozbiorowa od Stachowicza de Stattlera. — 3. Sztuka średniowieczna i odrodzenia aż do Stanisława Augusta. — 4. Architektura w fragmentach i planach. — 5. Rysunki i akwarelle. — 6. Ryciny i reprodukcyje. — 7. Medale, monety i banknoty. — 8. Gemmy. — 9. Starożytności i pamiątki. — 10. Pamiątki Mickiewiczowskie. — 11. Sztuka obca. — 12. Rzeczy biblioteczne.

Po wyjaśnieniu zadań i celów muzeum, przechodzi sprawozdanie do działu malarstwa, które szczegółowo omawia. Dowiadujemy się z niego, co dotąd udało się Komitetowi muz. w tej mierze zebrać tak, by w zbiorach znalazł badacz ciągłość wiekową rozwoju malarstwa polskiego. Starania te chwalebne sz. Komitetu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Również bogatym, bo obejmującym kilka tysięcy okazów jest dział rycin, który postanowiono skatalogować, a na studya przeznaczono dnie ostatnie tygodnia.

W dziale siódmym mieszczą się medale, monety i banknoty; dział to, według słów sprawozdania, „bardzo szczupły, bo utworzony z nielicznych darów, a niepodobna, aby Zarząd Muzeum podjął się pracy mozolnej kollekcyonisty. Na to nie ma funduszów, *ani uważa zarząd za ważne dla dziejów sztuki, posiadać bogaty zbiór monet*“ (sic!). Trudno naturalnie godzić się nam z tem zapatrywaniem wyjątkowem szan. Zarządu, bo pomijając już, jako stanowczo stwierdzoną, kwestyę ważności numizmatyki w badaniach nad historyą sztuki za granicą, jak również aprobowaną przez przeszłoroczny Zjazd historyków polskich we Lwowie, uważamy za rzecz zupełnie słuszną, aby muzeum, na które łoży głównie gmina m. Krakowa, posiadało kompletny zbiór monet i medali wiążących się z przeszłością tego miasta, a stanowiących jedną z ważnych illustracyj misyi cywilizacyjnej Krakowa w przeszłości. Zbiory takie posiadają niemal wszystkie muzea zagraniczne miejskie i wydaje nam się za właściwe wypowiedzieć życzenie, aby sz. Komitet zwrócił baczne oko na ten brak dotkliwy w zbiorach.

W ostatniej części Sprawozdanie podaje wiadomość o dokonanych zakupnach dzieł sztuki i zestawienie rachunków rocznych. Bilans kasowy wykazuje niezwykle skromne uposażenie muzealne. Inne kraje dziesiątkami tysięcy wspomagają muzea tego znaczenia doniosłego jak muzeum narodowe. Fundusz krajowy datował muzeum zaledwo 500 Złr., kwota nie stojąca w żadnym stosunku, ani do ważności instytucyi, ani do wielkości kraju, choćby tak ubogiego jak Galicya.

Że muzeum się rozwija, mimo ciężkich warunków finansowych, przypisać należy ofiarności publicznej i niezmordowanej czynności jego dyrektora. *εY.*

Badania archeologiczne kraju. Z posiedzenia Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności, które się odbyło d. 22 stycznia b. r. widać, że jak przedtem, tak i podczas ubiegłego lata, odbywały się z ramienia tej Komisyi paleoetnologiczne badania kraju, które tym razem dokonali p. G. Ossowski i Dr Kopernicki.

P. G. OSSOWSKI zdał sprawę z części swych badań dokonanych na międzyrzeczu Zbrucza i Seretu. Z zabytków przedhistorycznych na obszarze tym znajdujących się, odkrył on *jaskinie* w Wieniatyńcach, w Gródku i w Szczytowcach, w pow. zaleszczyckim, oraz w Bilczu, w pow. borszczowskim. Pierwsze trzy jaskinie, występujące w piaskowcach mioceńskich należą do mniejszych jaskiń krajowych, a ostatnia, jaskinia bilczecka, do największych znich, której końca, przy wszelkich dotychczasowych usiłowaniach, nikt niedotarł. Tym razem sprawozdawca, zapuściwszy się w głąb podziemnego wertepu tej jaskini na przestrzeni 312 metrów, przechodził komory usłane szkieletami ludności długogłowej i ogromną ilością skorup naczyń ceramiki malowanej wieku kamiennego, pokryte stalagmitami, przyczem znalezione też było w stalagmicie tkwiące szydełko kościane. Wstępne te badania rokują wielkie nadzieje na ważne zdobycze przy gruntownem zbadaniu namuliska tej jaskini. Obszary zajęte niegdyś *osadami przedhistorycznemi* napotkał sprawozdawca w Wasylkowcach, w Szydłowcach i w Siekierzyńcach, w pow. husiatyńskim, oraz w Szczytowcach i w Gródku, w pow. zaleszczyckim. Na obszarach tych znajdowały się okazy przedhistorycznej ceramiki w ułamkach naczyń glinianych, narzędzia krzemienne i kamienne (noże, młotki, siekierki i t. p.), paciorki mozaikowe, oraz rozmaite drobne, bronzowe wyroby ozdobowe. *Cmentarzyska ciałopalne* z grobami tak zwanymi *cegłowymi*[1]) badane były w Wygnance, w Szczytowcach i w Bilczu. Z nich pochodzi kilkadziesiąt okazałych naczyń grobowych rozmaitego kształtu, należących do ceramiki malowanej wieku kamiennego i kilkanaście narzędzi krzemiennych otłukiwanych i łupanych. Na zakończenie sprawozdania przedstawił p. G. O. liczny zbiór wyrobów przedhistorycznych złożonych przez rozmaite osoby na jego ręce, jako dar do zbiorów Akademi Umiejętności, mianowicie: kilka okazałych naczyń ceramiki malowanej z cmentarzyska bilczeckiego i z grobów niečiałopalnych w Myszkowie, oraz narzędzia krzemienne (dar Ks. Leona Sapiehy), dziewięć narzędzi krzemiennych i kamiennych, przeważnie gładzonych, z Toustego, pow. skałackiego (dar p. L. Skarbowskiego), trzy narzędzia kamienne gładzone z Szydłowiec (dar W. Pani Henr. Strawińskiej), paciorki przedhistoryczne z Wasylkowiec i z Wygnanki (dar p. Zdz. Ujejskiego), okazałe młotki kamienne, sztylet i naramiennik bronzowy, tudzież zausznice i przyozdobienia bronzowe, z Kamionki-Strumiłowej, ze Skały, z Kolendzian i z Myszkowa (dar Dra Jodłowskiego), siekierkę kamienną z Soroki (dar Julii hr. Pinińskiej), wreszcie rzadki okaz *phalusa* bronzowego, bronzowe przedmioty ozdobowe, celt bronzowy rurkowy i siekierkę kamienną z Kociubińczyk (dar W. Państwa Wład. Potockich) i ciężarki, oraz paciorki gliniane z Żabiniec (dar W. Państwa Kaz. Horodyskich).

DR. KOPERNICKI dokończył ubiegłego lata badań na cmentarzysku ciałopalnem w Lipicy (pow. rohatyński), rozpoczętych przez niego dawniej (Ob. Wiad. Numizm.-archeol. Nr 3 szp. 30). Zdobycze tym razem osiągnięte składają kilkanaście naczyń grobowych takiejże jak przedtem formy *kielichowej* i liczne wyroby ozdobowe wewnątrz tych naczyń, między kośćmi znalezione. Do szczególności na obszarze tego cmentarzyska tym razem odkrytej, należy w ziemi ukryty szczególniejszej budowy zabytek urządzony z palonej gliny, mający podobieństwo do pieca. Sladów jednakże ciałopalenia w zabytku tym wcale nie było. Z darów złożył sprawozdawca grot krzemienny włóczni znaleziony w Lipicy, a ofiarowany przez ks. dziek. J. Makohońskiego. *G. O.*

Badania mogił drewlańskich. Na posiedzeniach Towarz. hist. imienia Latopisca Nestora, odbytych 25 listop. i 9 grudnia zeszłego roku, prof. W. Antonowicz miał referaty powiadamiające o stanie badań dokonanych przez niego w mogiłach drewlańskich na porzeczach Irpeni, Teterowa i Uszy. Cmentarzyska tych okolic leżą tak na wyniosłościach, jako też i w nizinach i składają się ze 150 do 200, a niekiedy z 500 i z 1000 mogił razem. Ogólna ilość zbadanych dotychczas mogił wynosi 313, z których referent rozkopał 266, a resztę badał p. Hamczenko z Żytomierza. Z tej liczby mogił 303 były niewątpliwie drewlańskie. Leżą one zwykle blisko siebie; wierzchy ich mają kształt kopuły, a boki są spadziste. Średnia wysokość mogił dosięga jednego metra. W okół obwiedzione są one rowkami, mającymi $1^1/_2$ *m* szerokości, przerwanymi w jednem miejscu ziemią na kształt grobli. Przestrzeń między mogiłą a rowem wynosi $1^1/_2$ *m.* Z wyjątkiem jednego kurhanu, który usy-

[1]) O charaktarystyce tych grobów ob. wiadomość ogólną, zamieszczoną dawniej w łamach naszego pisma „Wiadomości Numizmatyczno-archeologiczne“ rok 1890, Nr 2; (Zbioru ogóln. Nr 4, szp. 59), a opis ich szczegółowy ob. G. OSSOWSKI: „Sprawozdanie z wycieczki paleoetnolog. po Galicyi w roku 1889“, ogłoszone w wydawnictwie Komisyi antropolog. Akad. Umiejętności: „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“ (Tom XIV, Dział I. Kraków 1890).

pany był z bardzo przez czas stwardniałego mułu rzecznego, wszystkie inne sypane były z miejscowej ziemi. Przedmioty znalezione w nasypach stanowią skorupy naczyń glinianych i połamane kości zwierzęce, leżące kupami o 30—50 *cm.* jedna nad drugą, co tłumaczy się tem, że na mogiłach odbywano kilkakrotnie uczty stypowe, a za każdą taką ucztą dosypywano kurhan. Pod wierzchołkami sześciu znaczniejszych kurhanów znaleziono ślady zrębu na kształt stropu; na jednym zaś, strop ułożony był z piaskowca. Zmarłych chowano rozmaicie, albo niżej poziomu gruntu, albo na równi z gruntem albo wyżej od niego. Pogrzebań pierwszego rodzaju było 20%, drugiego 58% a trzeciego 17%. Dla grzebanych niżej poziomu gruntu, wykopywano jamę głębokości 59 *cm;* dla grzebanych wyżej, robiono nasyp 35 *cm* wysokości. W 44 grobach zmarli pokryci byli mięszaniną ziemi, węgla i popiołu. W 57 grobach były ślady sklepu drewnianego, przyczem w 8 tylko grobach drewna otaczały szkielet z 4 stron; w innych leżały one albo z boków, albo u góry, lub też z boków i u góry. Gatunki drzewa należały przeważnie do dębu, a przytrafiała się sosna, brzoza, klon i lipa. Niekiedy drewna owinięte były brzozową korą. Do właściwości grobów drewlańskich należy wielka ilość ćwieków żelaznych, stojących prostopadle, szczególnie przy głowie i u nóg, niewyłączając i tych grobów, w których nie było śladów drzewa, co daje powód przypuszczeniu, że przymocowywano niemi pokrycie zmarłego. W 116 grobach (47% ogółu) znajdowały się podściółki, któremi w 19 grobach były cienkie warstwy drzewa (deszczułeczki), a w innych, zwykle mieszanina popiołu i węgla, a niekiedy biały muł rzeczny, drobne kamyki lub tłuczone krzemienie (w 1 grobie). W przeważnej części mogił było po jednym szkielecie, w 10 było ich po dwa, w dwóch po trzy, w dwóch po cztery, a w jednej pięć. W mogiłach zbiorowych zawsze był jeden tylko szkielet człowieka dorosłego, a reszta dziecinne.

Zwykłe położenie szkieletów było na wznak, twarzą do góry, z wyciągniętemi nogami, głową ku zachodowi a nogami na wschód. W czterech tylko mogiłach położenie było odmienne. Ręce najczęściej były wyprostowane, a rzadziej złożone na piersiach. Dwadzieścia szkieletów miały ręce zgięte z kończynami podłożonemi pod pachą. Wzrost szkieletów drewlańskich jest wyższy od średniego. Pomiary 63 czaszek wskazały 43 indywidua krótkogłowych; reszta średniogłowe i długogłowe. Do anomalij należą trzy czaszki mające po dwie kości czołowe *(os frontis)* i dwie, mające kości potyliczne *(os occipitis)* rozdzielone na połowy, niby podwie kości tylne. Czaszek takich odkryto w Rosyi tylko 12. Na jednej czaszce wykryto ślady sztucznej mikrocefalii, co spotykane często na Kaukazie, poraz dopiero pierwszy odkrytem zostało w środkowym wschodzie Europy. Wykonanie odbywało się przy pomocy bandaży nakładanych na ciemię *(tubera perictalia),* które guzy przemieniły z czasami w wklęsłości.

Zabytków na szkieletach w ogóle znajdowano niewiele. Najmniej było przy nich broni, gdyż z 289 kurhanów znaleziono ją tylko w siedmiu, z których razem wydobyto 11 przedmiotów Przeważnie były to dzidy, które wielkością i obrobieniem nie ustępują dzidom innych mogił słowiańskich, jeden grot strzałki i dwie ostrogi. Glinianych naczyń całkowitych znaleziono 5; reszta były tylko same ich ułamki. Wszystkie te naczynia robione były na kole garncarskiem. U nóg szkieletów, ze strony prawej, stały często wiaderka drewniane, mające 12 do 25 *cm* średnicy; poznać je można było po obręczach i dużkach (rączkach), które po nich pozostały. W trzech mogiłach znaleziono po jednym puharze wyrobionym z ludzkiej czaszki; w innych znowu krzesiwa kształtu podobnego do krzesiw dzisiejszych tej miejscowości i krzemienie; niekiedy nożyk niewielki, lub ćwiek zamieniały krzesiwa. Dwa krzesiwa leżały w woreczkach skórzanych, zamykanych u góry rzemykiem przeciągniętym przez kółka bronzowe i zawieszonych prawdopodobnie przy łokciu zmarłego. Z przedmiotów służących wskazówką zajęć Drewlan znaleziono 2 sierpy formy nieróżniącej się od dzisiejszej, jeden młot kowalski i dwa paciorki z lupku. Z resztek odzieży w dwóch tylko grobach znaleziono szczątki baraniej skóry (odzienie i czapka) i w kilku, resztki tkaniny lnianej i wełnianej, a raz jeden jedwabnej. Przytrafiały się także ozdoby bronzowe i kółka takież, które Drewlanki wplatały we włosy. Czapki tak męskie, jako i kobiece robiono z brzozowej kory owiniętej tkaniną wełnianą. Spinki metalowe dla odzieży przymocowywano z jednej strony do bronzowego kółka, guzika lub paciorka, a drugim końcem zaczepiano o skórzaną petelkę. W dwóch grobach były ozdoby na szyi, a w jednym bransoleta z gładkiego drutu srebrnego. Najwięcej było pierścieni z bronzowego lub srebrnego drutu wyrabianych bez lutowania końców. Pasy robione ze skóry lub z tkaniny ściągały się na sprzączkę z kółka i rzemyka. Obuwie, na które natrafiono 4 razy, miało kształt półbucików zrobionych z 4 kawałków skóry, bez osobnej podeszwy.

Oprócz wspomnianego żelaza bronzu i srebra, raz znaleziono jeden kolczyk złoty. Paciorki używano ze szkła z pozłotą wewnątrz, a wyjątkowo z podkładem srebrnym i z krwawnika szlifowanego; noszono je na szyi i na głowie. W ornamentyce ich zdobiącej zauważano formy koliste liniowe i liściowe.

Przechodząc do charakterystyki etnograficznej, opartej na podstawie faktów z tych badań zdobytych, sprawozdawca, wbrew wiadowościom kronikarskim, widzi w Drewlanach lud stojący na pewnym stopniu społecznego rozwoju. Mają one swych książąt i utrzymują stosunki międzynarodowe i handlowe; grzebią zmarłych na wspólnem cmentarzysku; znają rolnictwo i chów zwierząt domowych; z rzemiosł uprawiają bednarstwo, kowalstwo i tkactwo. Byłto zatem lud cichy, skromny, gospodarczy i mało wojowniczy, czego dowodzi mała ilość znalezionej broni. Przedmioty bronzowe, srebrne, z krwawnika i szklanne, lud ten dostawał przez stosunki handlu wymiennego. *K. Bołsunowski.*

Wykopalisko we wsi Hromówce. W lecie roku 1890, pan Adolf Łoziński, w majątku swym Hromówce, położonym w pow. starokonstantynowskim na Wołyniu, rozkopał dużą mogiłę, w której, w głębokości 8 łokci, natrafił na pokład kości ludzkich zupełnie spróchniałych, mających wygląd gąbki, przyczem znalazł krótki miecz szeroki, różne części zbroi, ćwieki, krzyżyk i inne przedmioty z żelaza i miedzi, razem kawałków 34. W pobliżu tej mogiły znajdują się jeszcze dwie mniejsze, nierozkopane, odległe od niej o $^1/_2$ kilometra. W lesie, zaś znajdują się dosyć obszerne wały ziemne, na których włościanie, karczując w r. 1882, wykopali 200 sztuk srebr. monet przeważnie polskich, z czasów panowania Jana Kazimierza. Wykopalisko to tegoż roku opisałem w Przeglądzie bibliograf.-numizm. Tom. III: *„Wykopalisko w Połowinnikach“*. Całe wykopalisko z Hromówki, darowane mi przez pana Adolfa Łozińskiego oddaję na własność Towarzystwu Archeolog.-Numizmatycznemu w Krakowie. *Wł. Jełowicki.*

Zamieszczając niniejszą interesującą wiadomość, poczuwamy się do obowiązku złożenia na tem miejscu łaskawemu ofiarodawcy wyrazów najszczerszego naszego podziękowania za jego dar, żywo nas obchodzący. *Redakcya.*

W Kijowie, jak nas powiadamia szan. członek naszego Towarzystwa, p. J. Chojnowski, włościanin Hawryło Szewczenko, przy karczowaniu pni w swoim ogrodzie, znalazł w końcu zeszłego roku, pyszne kolije złożone z 13 talarów z połowy XVI i początku XVII w., złączonych srebrnemi łańcuszkami i spinające się na klamrę. Wszystkie użyte sztuki należą do najlepszych okazów ówcześnie kursujących pieniędzy, dobrego stempla i wybornego metalu. Pomiędzy tymi talarami jest parę toruńskich Zygmunta III, Chrystyjana Saskiego z r. 1586, Ferdynanda austryjackiego, Filipa hiszpańskiego z r. 1628 i Grzegorza Wilh. brandemburskiego; jeden talar belgijski i reszta koronne Zygmuntowskie. Kolije te są dziś własnością p. Chojnowskiego. *Redakcya.*

Wykopalisko w Smoleńsku. Dnia 21 października roku 1889, w Smoleńsku, nad brzegiem Dniepru, wydobyto z ziemi naczynie z czarnej gliny, w którem się znajdowały 3 funty monet oraz dwa kawałki srebra odlanych do formy.

Całe wykopalisko, przeszło 400 sztuk, składało się wyłącznie z monet Wacława II króla czeskiego i polskiego.

S. G † Wenceslaus Secundus Dei Gratia Rex Boemie. *Korona.*

S. O. Grossi: Pragenses. *Lew.* (Bandtkie Num. Krajowa Tabl. D. Nr LXXI).

Z całego wykopaliska nie można było wybrać dobrego okazu, tak wszystkie były zniszczone i ślady długiego obiegu na sobie nosiły. Datę ukrycia tego skarbu nie można określić z powodu braku innej jakiejbądź monety. Przypuszczam, iż skarb ten był ukryty w ziemi przez jakiegoś złotnika. *A. Józefowicz.*

„Biblioteka warsz.“, w zeszycie czerwcowym z., r., str. 492, zamieszcza wiadomość o wykopalisku monet w gubernii Wołyńskiej pod Równem, na granicy wsi Rubcza i Behenia. Nad brzegiem Horynia wyorano garnek objętości dwóch garncy, napełniony staremi monetami rzymskiemi. Z 32 sztuk nabytych przez p. M. R. (bliskiego sąsiada Behenia, a raczej Marynówki), 4 monety były Adryana, a z tych trzy okrągłe, a jedna owalna, podłużna, z głową stosunkowo mniejszą, niż na innych monetach i artystycznej wykonaną. Moneta ta nosi napis „Hadrianus Aug, Roman P. M. I R. P. Cons. XIV“. Strona odwrotna bardzo zatarta, przedstawia piękną postać niewiasty, trzymającej róg obfitości; koniec napisu

... MO PRINCIPI. Trzy okrągłe monety przedstawiają trzy odmiany monety tego samego cesarza.

Z trzynastu monet Antoniusza Piusa znajduje się sześć odmian, małżonki jego Faustyny dwie, Marka Aureliusza, w siedmiu monetach, odmian dwie, żony jego Faustyny młodszej dwie; ces. Komoda monet cztery, w trzech odmianach.

Chłopi obecni odkryciu skarbu, odebrali go niemal w całości temu, co go pierwszy pługiem wyorał; kobiety i dzieci nawet uczestniczyły w grabieży. Łatwo więc było nabywać monetę, którą tylu włościan miało na sprzedaż. Skupiła się ona przeważnie w Równem, u żydów, gdzie sztukę sprzedawano po 30 kop.

Wykopaliska monet w gubernii Podolskiej.

1. Wieś Horbasów w powiecie Latyczowskim. Zawiadujący 9 i 10 uczą stkami drugiego okręgu powiatu Latyczowskiego, *urjadnik* Iwan Nitoczajew, otrzymał od Tomka Antoniuka, starosty gminnego wsi Horbasowa, zawiadomienie, iż 30 października chłopak Marko, syn włościanina z tejże wsi Petra Baldiuka, orząc pole należące do hr. Markowa, wyorał pługiem różne stare monety, których tenże starosta Antoniuk, wraz z Sołtysem Prokopczykiem, zdołali część jakąś od chłopców odebrać, mianowicie drobnych sztuk 345, trzy srebrne sztuki większe i dwie złote małe, które tenże przesłał władzy wyższej. Wezwany będąc przez komitet statystyczny, oznaczyłem wszystkie te monety.

Pobieżny przegląd ich tak się przedstawia:

Zygmunta III. Grosze koronne z lat 1623 i 24	szt. 12
Półtoraki koronne od roku 1620 do 1627 włącznie	„ 82
Orty koronne z lat 1622 i 23	„ 2
Szelągi litewskie od r. 1623 do 1627	„ 28
Grosze litewskie z r. 1626	„ 3
Szelągi rygskie od r. 1618 do 1621	„ 19
Gustawa Adolfa Szelągi ryg. i elbl. od r. 1626 do 1634	„ 87
Półtoraki elbl. r. 1632	„ 2
Krystyny Szelągi ryg. i elbl. od r. 1635 do 1654	„ 66
Jerzego Wilhelma Szelągi od r. 1625 do 1630	„ 7
Półtoraki od r. 1622 do 1625	„ 10
Wreszcie rdzą pokrytych i nieczytelnych szelągów obcokrajowych	„ 29
Ogółem	szt. 347

Z przytoczonych liczb okazuje się iż monety Zygmunta III od r. 1618 do 1627, t. j. za lat 9, w ogólnej liczbie przedstawiają zaledwie 146 sztuk, gdy w tychże i daleko późniejszych latach, napływ obcokrajowego bilonu od r. 1622 aż do 1654, czyli za lat 22 wynosi 201 sztukę. Taka przewyżka obcokrajowej monety w stosunku do miejscowej jest nowym dowodem ówczesnych klęsk krajowych.

2. Wykopalisko w powiecie Bracławskim blisko m. Niemierowa, odkryte w roku 1888, posiadało kilkanaście sztuk grubszych monet, w liczbie których miały być i talary, które na miejscu zostały rozsprzedane; pozostały zaś drobiazg tak się przedstawia:

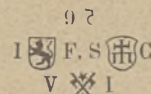
Zygmunta III Półtoraki koronne $\frac{1620}{8}$, $\frac{21}{37}$, $\frac{22}{148}$, $\frac{23}{181}$, $\frac{24}{158}$, $\frac{25}{55}$, $\frac{25}{16}$, (Półkozic) $\frac{26}{24}$, $\frac{27}{15}$, $\frac{28}{1}$, $\frac{\text{fałsz}}{4}$	szt. 647
Trojak kor. 1622	„ 1
Trojak rygski 1620	„ 1
Jana Kazimierza Półtoraki koron. $\frac{1661}{2}$, $\frac{62}{2}$	„ 4
Jerzego Wilhelma Półtoraki pruskie i brandeburskie od r. 1621 do 1627	„ 75
Gustawa Adolfa Półtoraki szwedzkie od r. — do 1633	„ 86
Półtoraki rygskie od r. 1622 do 1624	„ 25
Półtoraki elbląskie od r. 1629 do 1632	„ 17
Krystyny Półtoraki liwońskie 1647 i 1648	„ 4
Półtoraki rygskie 1647 i 1648	„ 6
Półtorak (16) 2-1	„ 1
Półtorak (16) 3-8	„ 1
Ogółem	szt. 868

Odtrącając z tej liczby naleciałości cudzoziemskie w ilości 215 sztuk, pozostaje polskich monet do r. 1662 wyłącznie 653 szt. Skarb ten, przypada również na czasy panowania Jana Każmierza.

(Dok. nast.). *M. Greim.*

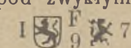
Wykopalisko w gubernii Kijowskiej trojaków Zygmunta III w roku 1890. W końcu września 1890 r., w Żytomierzu, na wystawie złotniczego sklepu, pośród różnych wyrobów jubilerskich, spostrzegłem kupkę trojaków koronnych Zygmunta III. Na zapytanie zkąd pochodzą te pieniądze, odpowiedziano mi tylko, że je nabyto w drodze z Berdyczowa do Żytomierza, ale gdzie mianowicie i od kogo, trudno się było dopytać. Nie probując dłużej badać tajemnicy, jaka zwykle osłania u nas wszelkie podobne odkrycia, zająłem się przeglądem monet w liczbie około 150 sztuk. Wszystkie one pochodziły widocznie z wykopaliska, o czem świadczyła ich pleśń jednobarwna, na której znowu półkoliste odbicia jednych pieniędzy od drugich, dowodziły odległego czasu ich zakopania. Po rozsegregowaniu nabyłem 27 sztuk, z których znane powszechnie, lub mniej ważne odmiany pomijam, a te, które jak sądzę. stanowić mogą nieobojętny do ogółu monet naszych przyczynek, podaję do wiadomości, z oznaczeniem odmian w typach, które hr. St. Walewski, w dziele swem „Trojaki koronne Zygmunta III“ (Kraków 1882) pominął.

1. Av. SIG IIII·D : G·REX·PO M·D·L· popiersie jak W. Typ. VI. 9. Rv. jak W. Typ. XVI, ale liczba roku 95 z piątką odwróconą, pod trzecim wierszem POLONIAE



2. W. Typ XXXII, rysunek 2, z roku 1598, ale z popiersiem i napisem. Typu XXXV a

3. W. Typ XXII Rys. 4, str. gł. SIG 3·D G REX P·O M D L popiersie d. str. odwr. pod zwykłym trzywierszowym napisem:



4. W. Typ. LXXXVI z roku 1598, ale na str. głównej popiersie typu LXXX c. *).

Andrzej Janowicz.

Wykopalisko. We wsi Janczewie(?) pod Warszawą znaleziono istotny skarb, złożony z kilku tysięcy sztuk monet polskich z XVII stulecia *(Kuryer Polski Nr 63 1891)*.

Dar podskarbiowski Zygmuntowi III. Jeden z kupców starożytności w Krakowie posiada na sprzedaż szachownicę, która, ze względu rzadkości tego rodzaju zabytków, zasługuje na kilka słów wzmianki. Szachownica jest kwadratowa o bokach wynoszących 0·305*m*. Jak wskazują otwory z pod spodu stała ona niegdyś na toczonych nóżkach, które podobnie jak szachy zatraciły się z biegiem czasu. Zrobioną zaś jest z kości słoniowej i hebanu z obramieniem, które stanowi jej główną wartość artystyczną. Jestto obwódka złożona z płytek bursztynowych, 0 022*m* szerokich, prostokątnych lub kwadratowych naprzemian, których bursztyn raz jest fladrowy, nieprzejrzysty, to znów przeźroczysty, koloru żółtego z odcieniem czerwonawym.

Z pod przeźroczystych płytek bursztynowych przeglądają napisy i medalioniki z wyobrażeniem popiersi kobiecych i męskich w stroju klasycznie udrapowanym. Na jednem z popiersi kobiecych kostium z przełomu w wiek XVII. Dwa nareszcie medalioniki przedstawiają całe postacie kobiece w postawie siedzącej, z których jedna wyobraża śmierć Cleopatry. Wszystkie powyższe medalioniki wyrobione są nadzwyczaj misternie i delikatnie z kości słoniowej *en bas relief* na tle czarnem z oksydowanej blaszki cieniuchnej, prawdopobnie srebrnej.

Dedykacya i herby wykonane są na tle czarnem kolorem czerwonym i farbą złotą, przyczem ornamentacya groteskowa odznacza się rysunkiem nader subtelnym.

Napis na szachownicy brzmi: OTII CAUSA DOMINO SVO SERVUS DEDICAT (Dla rozrywki panu swemu sługa ofiaruje).

Herb państwowy nakryty koroną królewską, stanowi tarcza czteropolowa z „Orłami i Pogoniami“ naprzemian, w pośrodku której mała tarcza ze „Snopkiem“, herbem

*) Dwie odmiany zamieszczone w powyższej korespondencyi opuszczamy z powodu, że oparte są tylko na niedokładnym rysunku w dziele hr. Walewskiego.

Wazów. Na stronie przeciwnej herb Wołowiczów, t. j. na tarczy czteropolowej są zapełnione pola następującymi znakami herbowymi: Bogorya, Korczak, herb matki Iwona Wołowicza (Piekosiński „O dyn. szlachty polskiej poch.“ str. 230, fig. 22), i Sopoćko. Obok tarczy litery H. W. P. L

Boki pionowe szachownicy również wyłożone płytkami bursztynowemi, z pod których przebija napis łaciński, w części nieczytelny, z sentencyą zakończoną rokiem 1608.

Widocznie więc jest to dar dla króla Zygmunta IIIgo ofiarowany przez któregoś z Wołowiczów, a niezawodnie będzie nim Hieronim Wołowicz, sekretarz królewski, ciwum Pojurski, mianowany pisarzem wielk. lit. r. 1589, podskarbim nadwornym 25 Marca r. 1600, a podskarbim wielkim 28 lutego r. 1605, wreszcie starosta żmudzki, upitski i rudnicki, zmarły r. 1636.

Znane są podskarbiówki H. Wołowicza z podobną do wyżej opisanej tarczą herbową (por. Czapski: *Catalogue des medailles et monnaies.* T. II. 4060 tabl. XIX, fig. 251), zauważyć jednak należy, że na rysunku herby 1szy i 3ci nie dosyć wiernie są tam przedstawione.

Szachy były grą rozpowszechnioną i lubianą w dawnej Polsce. Jan z Czarnolesia, udatnym rymem opisując szachy [1]), w dedykacyi Janowi Krz. hr. z Tarnowa, kasztelanowi Wojnickiemu, mówi:

Woynę powiedzieć myśli serce moie
Do ktorey miecza nie trzeba ni zbroie
Ani pancerzow ani arkabuzow:
Ta walka czyscie może być bez guzow
K temu wyieżdżać nie potrzeba w pole
Wszytka się sprawa ogląda na stole:

W poemacie tym dał nam J. Kochanowski opis dokładny gry, która od XVI stulecia po nasze czasy żadnej nie uległa zmianie. Górnicki powiada o niej, że jest „czysta a rozumu bystrego zabawa“. *z Y.*

Wydawnictwa mające związek z numizmatyką, archeologiją i historyą sztuki.

I. Archeologija.

Komunikat II Biura Konserwatorskiego dla Galicyi zachodniej. Kraków, nakl. Biura, druk. Czasu; 1890, w 8ce, str. 7 i l. nl.

Ossowski G. Sprawozdanie z wycieczki paleoetnologicznej po Galicyi w r. 1889. (Odbitka osobna z tomu XIV Zbioru wiadomości do antropol. kraj.; Dział I, Kraków 1890, w 8ce, stron. 52, tablic 2 i figur w tekście 8).

Sopoćko J. Przyczynek do archeologii białoruskiej (Przegląd powsz.; Zesz. ze stycznia 1891. Kraków; druk Wł. L. Anczyca i Sp.).

II. Dyplomatyka, Paleografija, Sfragistyka i Typografija.

Diehl E. Przyczynek do sfragistyki polskiej. Kraków 1890, w 4ce, str. 16 z rycinami w tekście (Odbitka z Wiadomości numizm.-archeol.).

Gorczak Br. Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, Tom III, 1432—1534, t. IV 1535—1547. Lwów, nakł. właściciela, Seyfarth i Czajkowski, druk im. Ossolińskich 1890, w 4ce. str. XII, XXXV i 556, IX, XXXIII i 648.

Kętrzyński W. *Die polnischen Urkunden des XII Jahrhund.* Krakau 1890, 8-o, str. 251—259. (Nadbitka z *Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau*).

Korzeniowski J. Catalogus codicum manuscriptorum musei principum Czartoryski Cracoviensis, fasc. III 604—725. Cracovie, ex off. Uniw. Jag. 1891, w 8ce większej, str. 179-272.

Piekosiński Fr. Materyjały sfragistyczne. Kraków; druk Wł. L. Anczyca i Sp. 1890, w 16ce, str. 31, z rycinami w tekscie. (Odbitka z Wiadomości numizm.-archeol.).

III. Historya sztuki.

Block J. C. *Kupferwerk des Wilhelm Hondius, mit alphabetischem und chronologischem Register sowie mit Reproductionen nach des Künstlers besten Stichen.* Danzig. A. W. Wafemann 1891. 8-vo str. 82 z 4 litogr. 10 marek.

Bucher B. *Galizische Thongefässe (Mittheilungen d. k. k. oesterr. Museums*, tom VI, 1891, w 4ce, str. 279—281).

Czihak E. v. *Die Hedwigsgläser.* Düsseldorf *1890*, w 4ce z rycinami. (Nadbitka z *Zeitschr. f. christliche Kunst*, str. 329—354).

Dzieduszycki W. hr. Dzieje sztuki malarskiej we Włoszech (c. d.) w Przewodniku naukowym i literackim Lwów 1890, zeszyt z listopada str. 978—992. Zeszyt z grudnia dok. str. 1080—1116).

Mickiewicz Adam. O malarstwie religijnem, z oryginału francuskiego przełożył T. Kallenbach (Przegląd polski. — Zeszyt ze stycznia, Kraków 1891, str. 28—39).

Witkiewicz St. Sztuka i krytyka u nas 1884—1890. Kraków 1891; 8vo, str. XVI i 530.

IV. Muzea i zbiory.

Sprawozdanie Zarządu Muzeum narod. sztuki w Krakowie za rok 1889. Kraków; druk Czasu 1890, w 8ce, str. 24 i 1 nl.

Sprawozdanie z czynności Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie za r. 1890. Lwów, nakł. i druk Zakładu, 1890; w 8ce, str. 68.

V. Numizmatyka.

Barącz Sadok ks. Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce. Lwów 1891, w 8ce, str. 307 i 1 nl. (Dzieło użyteczne dla zbierających obrazy i medale religijne polskie).

Heleniusz E. Wizerunek Rzeczy-pospolitej polskiej tom I i II Kraków, druk Wł. L. Anczyca i Sp. 1890; 8vo, str. 485 i 3 nl. 421 i 3 nl. (Zawiera obszerniejszy ustęp o mennicy warszawskiej).

Dary nadesłane dla Towarzystwa
od 14 listopada 1890 roku.

Od Wgo **Mathyasa Bersohna** z Warszawy, własne jego prace: 1) *„O Rytownikach Gdańskich, podręcznik dla zbierających sztychy polskie“* Warszawa 1887 r. 8°, str. 70; 2) *„Kilka słów o polskiem Towarzystwie naukowem „Sfinx“ założonym w 1810 r.* 1889. 8° str. 16; 3) *„O Wicie Stwoszu i jego rzeźbie: Pozdrowienie Anielskie“* Warszawa 1870 r. 4° str. 16. 4). *„Marcin Teofil Polak malarz polski z pierwszej połowy XVII stulecia“* Kraków 1889 r. 4°, str. 16 i 4 ryciny.

Od Wgo **K. Bołsunowskiego**. Do poprzednio nadesłanych dwóch tomów, dołączył tom III dzieła Hr. Tołstoja i p. Kondakowa p. t. „Русскія древности въ памятникахъ искуства“. Petersburg 1890. 8°, str. 157, rycin 185.

Od Wgo **Bukowskiego Henryka**: katalogi własne szwedzkie, Nra 66 i 67.

Od Wgo Dra **Koehlera**. *Guide de l' amateur de monnaies polon. par le Comte J. Tyszkiewicz. Posen 1890.*

Od Wgo **Stanisława Męczyńskiego** z Kijowa dzieło: „Древности изданные коммиссiею для разбора древнихъ актовъ“. Kijów 1846; wielkie folio, 3 zeszyty. XI tablic. Monet polskich srebrnych sztuk 15, miedzianych 5, uszkodzonych 10.

Od JW. hr. **Przeździeckiego** złr. 100 jako wkładka członka założyciela.

Od Wgo **Wincentego Wdowiszewskiego**. Catalogue d'une belle collection de Monnaies et Médailles Polonaises par Leon Mikocki. Wiedeń 1850.

Od Wgo **Zygmunta Wolskiego** następujące książki: 1). *Wiadomości Archeologiczne t. 1.* Warszawa 1873. 2). *„Wiadomość historyczna o mieście Klecku* p. ks. Dydyńskiego. Gniezno 1858. 3). *Catalogue des diverses Monnaies et Medailles“* par le Pr. M. Radziwill. Varsovie 1834. 4). *„Denary koronne XIV i XV wieku* przez ks. Jana Stupnickiego Lwów 1850. 5). *„Katalog einer Sammlung Polnischer Münzen und Medaillen“*. J. Z(elt) Warschau 1867. 6). *„Biblioteka i Muzeum Świdzińskiego“* przez Józefa Łoskiego. Warszawa 1857.

[1]) Pierwsze wydanie szachów w drukarni Macieja Wierzbięty b. r. 4 to ma być w bibliotece kórnickiej. Drugie wyd. z r. 1585, 4-te u M. Wierzbięty, znajduje się w bibl. Ossolińskich we Lwowie. Z tegoż wyd. faksimilowano w Krakowie w r. 1884.

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziału Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie za rok 1890.

Jak zestawienie kasowe dołączone przy końcu sprawozdania niniejszego wykazuje, zamknęliśmy rok ubiegły zapasem kasowym 868 złr. 37 ct.

W sumie tej mieści się kapitał żelazny 710 złr., oraz wkładki złożone na lata przyszłe w wysokości 92 złr. 35 cent., które to dwie sumy odciągnąwszy od pierwszej, otrzymamy remanent kasowy, wynoszący **66 złr. 02 cnt.**

Tak na pozór korzystny stan rzeczy wywołanym został pomnożeniem liczby członków, ofiarnością autorów oraz nadzwyczajną oszczędnością w wydatkach administracyjnych, wskutek czego można było pomyśleć o zwiększeniu objętości organu naszego, *Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych*, mimo nawet tej okoliczności, iż w roku ubiegłym wydaliśmy 4 poszyty, gdy w roku 1889 ukazało się ich tylko dwa.

Wydział powołując do życia komitet redakcyjny na r. 1890 zaprosił w skład jego, oprócz wszystkich Członków Wydziału, p. Władysława Bartynowskiego, zatwierdzając go zarazem redaktorem, oraz pp. Godfryda Ossowskiego, Stanisława Tomkiewicza i Wincentego Wdowiszewskiego.

Pismo nasze doznało jak i w roku poprzednim szczerego poparcia ze strony ludzi nauki. Przedewszystkiem szczególniejsze w tym względzie uznanie i podziękowanie wyraża Wydział imieniem Towarzystwa Wu. Drowi Franciszkowi Piekosińskiemu, który swemi pracami znakomitemi, pomieszczonemi w *Wiadomościach* rozświetlił zaranie sfragistyki polskiej a uczynił to bezinteresownie i ochotnie. Również składa Wydział i innym szan. autorom — zwłaszcza p. Karolowi Bołsunowskiemu, który własnym kosztem dostarczył litografowanych tablic do swej rozprawy o plombach drohiczyńskich, — słowa dziękczynienia za nadsełanie artykułów, stanowiących ważne przyczynki do nauk objętych programem pisma.

Powszechnie, tak listownie, jak ustnie wyrażanemu życzeniu P. T. Członków, aby *Wiadomości* z większą jak dotąd regularnością wychodziły z druku, nie było danem Wydziałomi zadosyć uczynić. Zapewnie jednak że i ten pożądany warunek wydawniczy, da się z czasem spełnić ku zadowoleniu ogólnemu.

Liczba członków, od której głównie zawisł rozwój Towarzystwa a tem samem pisma, powiększyła się w tym roku, ale nie w tym stopniu, jakby tego sobie życzyć wypadało i spodziewać należało, po zwiększeniu objętości wydawnictwa o arkusz druku.

Przybyło nam dwóch członków założycieli, w osobach Pp. Jodki Narkiewicza i Konstantego hr. Przeździeckiego oraz 22 członków czynnych. Towarzystwo liczyło zatem w roku 1890:

7 członków założycieli
134 członków czynnych
6 prenumeratorów.

Straciliśmy w roku ubiegłym najczcigodniejszego członka naszego ś. p. Ks. Biskupa Jana Stupnickiego znakomitego i zasłużonego wielce numizmatyka, którego pamięć czcimy nekrologiem i portretem w siódmym numerze pisma naszego.

Co się tyczy zbiorów Towarzystwa, z przyjemnością zaznaczyć musimy, że doznały i w tym roku troskliwej pamięci członków naszych. Ofiarodawcom, których dary szczegółowo wymienione zostały w końcowej rubryce organu naszego, Wydział składa należne podziękowanie. Na czele ich pomieszczamy pp. Henryka Bukowskiego, Matiasa Bersohna, Władysława Glixellego, Władysława Jełowickiego, Jego Eksc. J. Iwersena i A. Żyźniewskiego.

Otrzymaliśmy ogółem w r. 1890 80 książek, 77 monet i medali, 3 fotografie i 3 dokumenta.

Société royale de numismatique w Brukseli, Historischer Verein w Poznaniu, Společnost' přátel starožitno-

sti českých w Pradze, Towarzystwo historyczne poznańskie polskie, Towarzystwo techniczne w Krakowie i Literaturblatt Bartfelda wymieniały z nami swe wydawnictwa.

Zbiory inwentaryzowane nieprzerwanie i urządzone przez kustosza p. Antoniego Ryszarda otrzymały w tym roku katalogi kartkowe dla biblioteki i zbioru monet, medali i starożytności. Orzeczenie, o ile one odpowiadają potrzebie i jak zostały wykonane, należy do komisyi kontrolującej, tu tylko nadmienić wypada, że zostały wykonane z nakładem czasu i pilności, które zasługują na podniesienie i uznanie.

Odpowiednio do wypowiedzianego programu działalności w zagajeniu przewodniczącego na zgromadzeniu ogólnem w dniu 9 marca 1890 roku, oraz w duchu powziętych wówczas uchwał, Wydział Towarzystwa powołał do życia komisyę, która wypracowała projekt nowego statutu, a ten skoro tylko zostanie oddanym Wydziałowi, będzie jeszcze raz rozpatrzonym i do uchwalenia Zgromadzeniu ogólnemu przedłożony.

Opóźnienie sprawozdania niniejszego wywołanem zostało chorobą redaktora.

WYKAZ KASOWY
Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie
za rok 1890.

Nr	Wyszczególnienie	Bieżące zł.	Bieżące cnt.	Na lata przyszłe zł.	Na lata przyszłe cnt.	Razem zł.	Razem cnt.
	Dochody.						
1	*a)* Wkładki członków założycieli	—	—	405	50		
	b) Wkladki członków czynnych i prenumeratorów	508	17	74	85	988	52
2	Ze sprzedaży darów	1	10	—	—	1	10
3	Procent od żelaznego kapitalu*) 710 złr. za rok 1890	20	60	—	—	20	60
	Suma dochodów	529	87	480	35	1010	22
	Stan kasy z początkiem r. 1890	81	15	322	—	403	15
	Razem....	611	02	802	35	1413	37
	Wydatki.						
1	Wydawnictwo „Wiadomości numizmat.-archeol."	517	59	—	—	517	59
2	Wydatki kancelaryjne i administracyjne..................	12	51	—	—	12	51
	Wydatki dla biblioteki i zbiorów	14	40	—	—	14	40
4	Incasso	—	50	—	—	—	50
	Suma wydatków	545	—	—	—	545	—
	Stan kasy z końcem roku 1890	66	02	802	35	868	37
	Saldo	611	02	802	35	1413	37

Kraków 3-go Marca 1891.

P. Kunst
Skarbnik

*) **Objaśnienie:**
Kapitał żelazny w roku przeszłym wynosił ...... 300 złr. — ct.
W r. 1890 przybyło do kapitału żelaznego....... 410 „ — „
Zatem kapitał żelazny wynosi 710 złr. — ct.

Skład Wydziału.

Prezes:
Piotr Umiński.

Zastępca prezesa oraz skarbnik:
Piotr Kunst.

Sekretarz:
Leonard Lepszy.

Redaktor:
Władysław Bartynowski.

Kustosz:
Antoni Ryszard.

Członkowie:
Karol Bołsunowski.
Emeryk hr. Czapski
Dr. Wojciech Kętrzyński.
Dr. Józef Przyborowski.
Jan Nep. Sadowski.
Dr. Maryan Sokołowski.

Skład Komisyi kontrolującej

Władysław Glixelli
Stanisław Wojneko Tomkiewicz

Spis Członków Towarzystwa

A. Członkowie założyciele:

1. Felicya z Ks. Radziwiłłów hr. Clary Aldringen w Cieplicach.
2. Antell, Herman Fritiof Dr. w Paryżu.
3. Bukowski Henryk w Sztokholmie.
4. Czapski Emeryk hr.
5. Narkiewicz Jodko Antoni.
6. Przeździecki Konstanty hr.
7. Starzyński Bolesław hr.

B. Członkowie zwyczajni:

1. Antonowicz W.
2. Badowski Ignacy.
3. Barącz Sadok ks., Podkamień.

4. Bartynowski Władysław. Kraków.
5. Bernstein Wilhelm.
6. Bersohn Mathias.
7. Bielicki Ludwik.
8. Biernacki Cezary.
9. Bocheńska Teresa, Lwów *).
10. Bołsunowski Karol.
11. Borkowski Dunin Jerzy hr., Lwów.
12. Bronisz Wieniawa Zygmunt.
13. Callier E., Poznań.
14. Cavalli, Bror Gustaw Juliusz de. Sköfde (Szwecya).
15. Chojnowski J.
16. Cielecki Zaremba Artur, Potok-Złoty.
17. Czarnecki Zygmunt hr., Rusko.
18. Czetwertyński Włodzimierz, książe.
19. Dawidowski Władysław *)
20. Demel Bolesław Dr., Zawoda.
21. Diehl Edmund.
22. Domaradzki Tadeusz.
23. Don Pedro C. B. *).
24. Dowgird Tadeusz.
25. Dydyński Józef, ks., Kłecko.
26. E. W.
27. Engeström Benzelstjerna Wawrzyniec hr., Poznań.
28. Erzepki Romuald. Rusocin.
29. Fiedorowicz Wacław.
30. Gebetner et Wolf *).
31. Glixelli Władysław. Kraków.
32. Goldstein Henryk.
33. Greim M.
34. Hildebrand Hans Dr., Sztokholm.
35. Janowicz Andrzej.
36. Janowicz Annibal.
37. Jażdżewski Władysław. Poznań.
38. Jełowicki Władysław. Lwów.
39. Jelski Aleksander.
40. Jocher A.
41. Jwersen J. Eks.
42. K. A.
43. Kamieński i Sp., Poznań *).
44. Kętrzyński Wojciech Dr., Lwów.
45. Klemensowski Józef.
46. Kobierzycki Józef.
47. Koehler Klemens Dr., Poznań.
48. Kolaszyński Michał.
49. Konopka Tadeusz br., Kraków.
50. Korzon Tadeusz.
51. Kosieradzki Stanisław.
52. Kostrzębski Walery.
53. Krassowski Kazimierz, Słoboda.
54. Krzyżanowski Edward Dr., Buczacz.
55. Krzyżanowski, Stanisław Dr., Kraków.
56. Kulczycki Maureli.
57. Kunik Aryst.
58. Kunst Piotr, Kraków.
59. Kuściński Michał.
60. Leopold Józef.
61. Lepszy Leonard, Kraków.
62. Leśniak F. ks., Tarnów.
63. Lubomirski Tadeusz książe, Kraków.
64. Łaguna Stanisław.
65. Ławski Jan, Norrköping.
66. Łepkowski Józef Dr., Kraków.
67. Łobos Józef, Brzeżany.
68. Łuszczkiewicz Władysław, Kraków.
69. Mączewski M.
70. Markowski Stefan.
71. Maryański Edward Dr.
72. Massonius Maryan.
73. Męczyński Stanisław.
74. Mezer Franciszka de.
75. Merzbach Henryk, Bruksela.
76. Michalewski Michler K. F.
77. Michałowski Ludwik, Kraków.
78. Mises Artur de, Wiedeń.
79. M. L.
80. Müller Józef, Wiedeń.
81. Muzeum narodowe, Kraków.
82. Muzeum przemysłowe, Lwów.
83. Nitosławski Ignacy.
84. Ocetkiewicz Jan ks., Podwysokie.
85. Ossowski Godfryd, Kraków.
86. Ostrowski Juliusz hr.
87. Oesterreicher Karol.
88. Piekosiński Franciszek Dr., Lwów.
89. Plater de Broel Adam hr.
90. Plater de Broel Henryk hr., Kraków.
91. Podhorodeński Henryk.
92. Próchnicki Tadeusz.
93. Przyborowski Józef Dr.
94. Przybysławski Władysław, Uniż.
95. Pułaski Kazimierz.
96. Puzyna Roman kniaź, Gwoździec *)
97. Rewoliński Teofil Dr.
98. Royewski R., Paryż.
99. Rużycki de Rosenwerth, Rapperswyl.
100. Ryszard Antoni, Kraków.
101. Sadowski Jan Nep., Kraków.
102. Sanguszko Eustachy książe, Gumniska.
103. Sanguszko Roman książe.
104. Sobański Kazimierz hr.
105. Sokołowski Maryan Dr., Kraków.
106. Stanisławski Józef Dr.
107. Starzeński Edmund hr., Kołomyja.

---

*) Prenumerator.

108. Statkiewicz Henryk.
109. Stengel Ireneusz, Kraków.
110. Stępowski Leon, Kraków.
111. Stupnicki Jan, ks. Biskup, Przemyśl († $^{23}/_{12}$ 1890).
112. Syrwid Stefan.
113. Syrwid Tadeusz.
114. Szembek Jerzy hr.
115. Taczanowski Zygmunt, Biskupice.
116. Tomkiewicz Wojneko Stanisław, Kraków.
117. Tomkowicz Stanisław Dr., Kraków.
118. Trawiński F Paryż.
119. Tymieniecki Seweryn Dr.
120. Tyszkiewicz Józef hr.
121. Ulanowski Bolesław Dr., Kraków.
122. Umiński Piotr, Kraków.
123. Walewski Stanisław hr, Wrocław.
24. Wasilewski Alexander.
125. Wdowiszewski Wincenty, Kraków.
126. Wejtko Antoni.
127. Weyssenhoff J. E. br.
128. Wilczek Hans hr., Wiedeń.
129. Witkowski Edward.
130. Witte Alfons de, Bruksela.
131 Wittyg Wiktor.
132. W. B.
133. Wolański Dyonizy, Kraków.
134. Wolski Zygmunt.
135. Wysocki Ferdynand, Lwów.
136. Zaborski J:
137. Zahradnik M, Jezierna.
138. Zakrzewski Zygmunt, Karlsruhe.
139. Zasztowt Ludwik.
140. Ziemięcki Nieczuja Teodor, Kraków.

Ogólne zebranie Towarzystwa numizmatycznego odbędzie się dnia 5-go kwietnia b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w Krakowie w sali Colegium novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W myśl §. 8 statutów ustępują z Wydziału Pp. Karol Bołsunowski, Dr. Wojciech Kętrzyński, Piotr Kunst, Leonard Lepszy i Piotr Umiński — w ich miejsce wypadnie Zgromadzeniu powołać nowych członków Wydziału.

Kraków 1890. — Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Druk Wt. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.